Cena numeru 15 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Numer dzisiejszy zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ. SOBOTA, 25 LISTOPADA 1933 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr 328

Wahania kursu franka i dolara.

Bank Francuski chce nieco obniżyć kurs franka.-W ciągu 48 godzin oczekuje się stabilizacji dolara.

Olbrzymie wrażenie decyzji Roosevelta w City.

Londyn, 24 listopada.

Na dzisiejszej giełdzie londyńskiej zaczęły się bardzo otsre fluktacje waluty francuskiej. Notowania franka rozpoczęto od kursu 83,21 poczem spadł on do 84, lecz przy końcu wzmocnił się nieco i wynosił 83,65.

Przyczyną tych wahań franka był oczywiście przedewszystkiem upadek gabinetu francuskiego, ale pozatem pewna tendencja zniżkowa franka przypisywana jest rozmowom, jakie toczą się w Banku Angielskim — z udziałem szefa" wydziału zagranicznego Banku Francuskiego.

Rozmowy te dotyczyć mają sprawy krótko-terminowej pożyczki Banku Angielskiego w wysokości około 40 miljonów funtów dla Banku Francuskiego, — który miałby w przyszłości samodzielnie prowadzić operacje podtrzymywania franka na określonym poziomie złotym, nie pozostawiając tego, jak dotychczas Bankowi Angielskiemu. **Bank Francuski wypowiada się podobno za określeniem stosunku franka do funta na stopie niższej od dotychczasowej, a mianowicie 90 franków za funt wzamian za co Anglja ma być gotowa znieść 15-procentowy dodatek celny za pomocą którego broni własnego przemysłu przed przywozem angielskich wyrobów przemysłowych.**

Sytuacja dolara była w ciągu dnia dzisiejszego jeszcze bardziej płynna, aniżeli franka. Dolar rozpoczął swe notowania w Londynie od kursu 5,28,5 i doszedł około godz. 3 po południu do 5,31 za funt.

Cena złota w Ameryce ustalona została znów na 33 dolary 76 centymów za uncję, pozostając w ten sposób już 4-ty dzień z rzędu bez zmiany. Ta cena złota w przeliczeniu na funty odpowiada kursowi 5,30,5 dolarów za funt szterlingów. Wydawałoby się więc, że kurs dolara, osiągnięty około 3-ej po południu, był w całkowicie normalnej proporcji do ceny złota w Ameryce i powinien się był na tej wysokości utrzymać. Tymczasem **nagle od godz. 3-ej popołudniu zaczęła się bardzo szybka zwyżka kursu dolara, któ ry doszedł do 5,16 za funt,** lecz przy koń cu giełdy stał nieco słabiej, uzyskując od 5,19 do 5,20. Nagła zwyżka dolara wywołała nieoczekiwane skupywanie dolarów przez Bank Angielski.

W kołach City tłumaczą to, jako operację dokonywaną na rzecz skarbu brytyjskiego w związku z koniecznością zebrania w pierwszej połowie grudnia sumy 7 i pół miljona dolarów na spłatę rządowi amerykańskiemu zaliczki na poczet przypadającej raty długów wojennych. Ale fakt, że bank angielski postanowił rozpocząć skup tych dolarów właś nie dzisiaj, nie czekając na dalszą zniżkę dolara,

DOWODZI, ŻE BANK ANGIELSKI NIE LICZY NA DALSZE OBNIŻENIE KURSU DOLARA.

Wiadomości te zdają się być uzasadnione. Z bardzo dobrze poinformowanych kół City londyńskiej korespondent PAT dowiaduje się, że Bank Angielski i inne wielkie banki londyńskie otrzymały od zaufanych z Nowego Jorku w dniu dzisiejszym poufne depesze, wskazujące że w ciągu najbliższych 48 godzin oczekiwana jest stabilizacja dolara w stosunku do funta szterlinga i franka francuskiego. Niema to być jeszcze stabilizacja kompletna, oparta o trwały złoty parytet, lecz stabilizacja kontrolowana z dnia na dzień według ceny złota, jaka byłaby ustalana jednolicie w relacji pomiędzy dolarem, funtem szterlingiem a frankiem.

WIADOMOŚCI O OCZEKIWANEJ DECYZJI PREZYDENTA ROOSEVELTA WYWOŁAŁY W CITY OLBRZYMIE WRAŻENIE I SPOWODOWAŁY W GODZINACH POPOŁUDNIOWYCH ZNACZNE OŻYWIENIE NA RYNKU AKCYJNYM.

Profesor Sprague przeciw Rooseveltowi.

Przepowiada on katastrofę finansową Stanów Zjednoczonych.

Nowy Jork, 24 listopada.

Dymisja prof. Sprague doradcy finansowego prezydent Roosevelta, jest przed miotem ożywionych komentarzy kół finansowych i prasy.

Prof. Sprague po dymisji zapowiedział rozpoczęcie szerokiej akcji przeciwko polityce walutowej Roosevelta.

Autorytet prof. Sprague jest bardzo duży. Przed pół rokiem zaimował on stanowisko doradcy finansowego Banku Angielskiego, poczem od kwietnia r. b. przeniósł się do Stanów Zjednoczonych w charakterze doradcy Roosevelta w sprawach walutowych.

Z publikacyj, ogłoszonych przez prof. Sprague, po jego dymisji wynika, iż wybitny ekonomista poróżnił się z Rooseveltem w sprawie polityki walutowej. — Rząd Stanów Zjednoczonych, oświadcza prof. Sprague, wkroczył na niebezpieczną drogę, która prowadzi do inflacji a **w konsekwencji do katastrofy kredytowej państwa.**

W szczególności prof. Sprague zwalcza ostro plan zakupu złota zagranicą ce lem podniesienia poziomu cen w Ameryce. Obszerne komentarze, które ukazują się w najpoważniejszych organach w Stanach Zjedn. świadczą, że wystąpie nie prof. Sprague przeciwko polityce inflacyjnej prezydenta Roosevelta traktowane jest jako niezwykle ważne i symptomatyczne wydarzenie w Ameryce.

Upadek gabinetu Sarraut

Z powodu odrzucenia przez parlament francuski projektów, zmierzających ku zrównoważeniu budżetu.—Deputowani w pyjamach w kuluarach Izby.—Herriot, Daladier, Chautemps, Bonnet i Caillaux kandydatami do szefostwa gabinetu.

Paryż, 24 listopada.

Premjer Sarraut obalony w czasie nocnego posiedzenia Izby 321 głosami przeciwko 247 udał się o godz. 3 rano wraz ze wszystkimi członkami gabinetu do Pałacu Elizejskiego, celem wręczenia swej dymisji prezydentowi Republiki.

Prezydent Lebrun rozpoczął dziś o godz. 9 rano konsultację. Przyjął przewodniczącego senatu Jeanneney i przewodniczącego Izby Deputowanych Bouissona oraz przewodniczących komisji.

W kołach parlamentarnych i dziennikarskich wymieniają następujących kandydatów na stanowisko prezesa rady ministrów: Herriota, Daladier, Chautemps, Bonnet i Caillaux.

Należy jednak podkreślić, że wszelkie horoskopy w tej sprawie są przedwczesne.

⁂

Paryż, 24 listopada.

Rząd Sarrauta upadł przy głosowaniu nad poprawką deputowanego neosocjalisty Gounina. Po interpelacjach Herriota i Flandina oraz po głosowaniu nad wnioskiem deputowanego Denais w sprawie zniesienia artykułu 6 bis, który został odrzucony znaczną większością głosów, sytuacja rządu uległa znacznemu polepszeniu. Lecz **premjer Sarraut, opowiadając się za poprawką Gounina, zraził sobie znaczną część deputowanych centrum, a nawet radykalnych.**

Część lewicy radykalnej, połowa członków grupy Flandina i około 10 radykałów opuściło przy głosowaniu premjera Sarraut i spowodowało jego upadek. **Również neosocjaliści głosowali przeciw rządowi.**

„Paris Midi" pisze, że w pewnym momencie posiedzenia myślano już, że nie przyjdzie do przesilenia. Sytuacja rządowa wydawała się tak mocną, że niektórzy ministrowie jak Daladier, Queulille, Dalimier i Cot opuścili Pałac Burboński, aby położyć się spać. Wielu deputowanych poszło za ich przykładem.

Przy wyjściu z posiedzenia widać było w kuluarach Izby Deputowanych w paltach zapiętych pod szyję, które za krywały piżamy lub koszule nocne.

Upadek rządu nastąpił zbyt późno, aby prasa poranna mogła zamieścić obszerne komentarze o tem wydarzeniu. Niemniej jednak już kilka pism omawia upadek rządu.

Paryż, 24 listopada.

Agencja Havasa donosi, że ponieważ sprawa uzdrowienia budżetowego leży u podstawy kryzysu rządowego, prezydent Republiki zasięgał dziś rano opinji miarodajnych czynników, celem zaznajo mienia się z sytuacją skarbu i niezbędne mi w tej mierze zarządzeniami. Popołud niu natomiast prezydent Republiki odbył narady z przewodniczącymi ugrupowań parlamentarnych, rozpatrując zagadnienie ze strony politycznej.

W kołach politycznych dziś rano moż na było stwierdzić istnienie dwuch prą dów: **Niektórzy deputowani twierdzili, iż upadek gabinetu Sarraut jest czysto przypadkowy i że sytuacja polityczna nie wymaga zmiany orjentacji ministerjalnej.** Natomiast inni członkowie parlamentu zajęci przedewszystkiem zagadnieniem finansowem, skłaniali się ku **pro jektowi utworzenia gabinetu fachowego o ograniczonych zadaniach, który doprowadził do uchwalenia zarządzeń, zmie rzających do uzdrowienia budżetowego oraz zdołał uzyskać od parlamentu zatwierdzenie projektów budżetowych na rok 1934.**

Po odbytych naradach, które nie prze ciągną się zapewne poza dzień jutrzejszy prezydent powoła do siebie jedną z osobistości politycznych, której powierzy misję tworzenia nowego gabinetu.

Dziś popołudniu prezydent Lebrun od był konferencję z przewodniczącym lewicy demokratycznej i radykalno - społecznej i senatu — senatorem Bienvenu Martin, a następnie naradzał się z Herriotem.

⁂

Paryż 24 listopada.

Prezydent Lebrun odbył rano szereg konferencyj z przedstawicielami izby i senatu. Popołudniu rozpoczęły się narady z wybitnymi przywódcami grup politycznych. Przywiązują wielką wagę, jaką prezydent odbył z b. premjerem Herriotem. Koła parlamentarne sądzą, że **NAJWIĘKSZE SZANSE MA POWOŁA NIE NA SZEFA RZĄDU KAMILA CHAUTEMPS W WYPADKU, GDYBY PREZYDENT ZDECYDOWAŁ SIĘ PONOWNIE POWIERZYĆ STER RZĄDU RADYKAŁOM SOCJALNYM.**

Narady niewątpliwie potrwają przez cały dzień dzisiejszy.

Żołnierz niemiecki padł od kuli austrjackiej

podczas ćwiczeń wojskowych na granicy austrjacko-niemieckiej. — Nowy wybryk hitlerowców.

Berlin, 24 listopada.

Biuro Wolfła donosi, że wczoraj o godzinie 15,45 po południu patrol 2 pułku Reichswehry, stacjonowanego w Norymberdze, odbywający niedaleko granicy niemiecko - austrjackiej ćwiczenia narciarskie, ostrzeliwany był przez austrjacką straż graniczną. **Jeden z żołnierzy niemieckich otrzymał postrzał śmiertelny w głowę.**

Według dotychczasowych informacyj patrol w chwili, gdy padły strzały, znajdował się na terytorjum Rzeszy, w odległości około 100 kroków od granicy. Żołnierze niemieccy również przedtem nie przekroczyli granicy. Na miejsce wypadku wyjechała komisja specjalna komendy korpusu, złożona z 2 oficerów i adwokata wojskowego.

***

Wiedeń, 24 listopada.

Według źródeł austrjackich, na granicy niemiecko-austrjackiej na północ od Kitzbuechel w Tyrolu wydarzyło się wczoraj o godz. 15.45 zajście graniczne, które jest obecnie przedmiotem dochodzeń obu rządów. Mianowicie tuż nad granicą austrjacką odbywał ćwiczenia w strzelaniu 21 niemiecki pułk piechoty z Norymbergi.

W czasie tych ćwiczeń został zastrzelony żołnierz niemiecki.

Władze niemieckie twierdzą, iż strzał dany został przez jednego z austrjackich strażników granicznych.

Wiedeń, 24 listopada.

W Pałacu Sprawiedliwości w Wiedniu podrzucono dziś w południe u wejścia do urzędu pocztowego rurkę z gazem łzawiącym. Ruch w urzędzie pocztowym i Pałacu Sprawiedliwości nie doznał przerwy.

Niemcy mają tupet.

Berlin, 24 listopada.

Dzisiejszy „Lokal Anzeiger" ostro występuje przeciw rzekomym „fałszerstwom „Petit Parisien" i wyznacza nagrodę 50.000 marek za dostarczenie dowodów, iż dokumenty opublikowane przez „Petit Parisien" są prawdziwe.

Oceny dostarczonych dowodów ma dokonać międzynarodowa komisja, której orzeczenie posiada wiążącą moc prawną.

Komisja utworzona ma być z 3 członków - historyków, z których jeden ma być mianowany przez „Sindicat National des Journalistes Francais", drugi — przez związek prasy niemieckiej w Rzeszy, trzeci, który ma objąć przewodnictwo — przez koncern wydawniczy Scherla.

Obrady komisji mogą się odbywać w miejscowości neutralnej poza granicami Rzeszy.

Szpital w płomieniach

Katowice, 24 listopada.

W szpitalu dla umysłowo-chorych w okręgu głupczyckim, na Śląsku Opolskim, wybuchł wczoraj pożar. Pastwą płomieni padło trzecie piętro szpitala.

Z pacjentów, znajdujących się w szpitalu, nikt nie odniósł szwanku. Przybyła straż pracowała całą noc nad umiejscowieniem ognia.

Gabinet upadł we właściwym czasie.

Prasa francuska nie uważa sytuacji za wyjaśnioną.

Paryż, 24 listopada.

Według przewidywań „Echo de Paris" misję utworzenia nowego rządu otrzyma Chautemps, którego gabinet różniłby się od poprzedniego tem, że weszliby w jego skład neosocjaliści. I ten gabinet — zdaniem dziennika — nie potrwałby długo. Nastąpi po nim niewątpliwie rząd Daladiera. Co do Herriota, to pismo przypuszcza, że bez względu na stan zdrowia nie przyjmie on misji. Może dopiero w następnych gabinetach zdecyduje się na objęcie teki ministra spraw zagranicznych.

Radykalny „L'Oeuvre" pisze: „Należy wyznać, że okoliczności, jakie towarzyszyły upadkowi gabinetu, Sarraut, nie przyczynią się bynajmniej do wyjaśnienia sytuacji.

Prawicowy „Le Rempart" twierdzi, że „Rząd Sarraut zmarł tak jak żył: Bez siły charakteru i bez przyszłości politycznej".

Monarchistyczna „Action Francaise" zaznacza, że rząd upadł w przewidywanym czasie.

Lewicowa „La Volonte" twierdzi, że Sarraut nie poszedł na targi i chciał, aby większość sama się wytworzyła. „Oto zaczyna się nowy kryzys, pisze dziennik, który może być długi i trudny do rozwiązania".

Londyn, 24 listopada.

„Daily Telegraph" stwierdza, że wywiad Hitlera udzielony przedstawicielowi „Matina" wywarł w kołach dyplomatycznych i politycznych Londynu wielkie wrażenie. Wywiad ten zdaniem „Daily Telegraph" — przyczyni się do przyspieszenia otwarcia bezpośrednich rokowań pomiędzy Francją a Niemcami. Dziennik podkreśla, że ambasador francuski zwracał, według „Daily Telegraphu" stale uwagę rządu paryskiego na otwierającą się przed Francją możliwość porozumienie z reżimem niemieckim będącym bardziej niż poprzednie rządy w Niemczech w stanie poczynić Francji ustępstwa bez narażenia się na podejrzenia ze strony patrjotów w Niemczech.

„Morgenpost" ma nadzieję, iż Francja, gdy tylko wyjaśni się sprawa gabinetu skorzysta z oferty Hitlera i nawiąże rokowania. Chwila obecna jest dla Francji tembardziej odpowiednia że zaczęło się zbliżenie pomiędzy Polską a Niemcami.

Sąd doraźny w Łomży

Łomża, 24 listopada.

Bestjalska zbrodnia bandytów, którzy zamordowali we wsi Poryte, dwoje staruszków, Bagińskich, ich kuzynkę i nieletniego parobka, a następnie przy podziale łupu, zabili wystrzałem z rewolweru dawnego służącego Bagińskich — Chojnowskiego, głównego inspiratora krwawej wyprawy, znalazł swój epilog w łomżyńskim sędzie okręgowym.

Sprawa sądzona jest w trybie doraźnym. —

Na ławie oskarżonych zasiedli: Jan Mroczkowski, Mieczysław Karwowski i Zygmunt Cwalina.

Jak wiadomo, Cwalina przyznał się do udziału w zbrodni, oświadczając, że krytycznej nocy, wraz z Karwowskim, stał na czatach przed zagrodą Bagińskich.

Mordowali Chojnowski i Mroczkowski. Chojnowskiemu wymierzyli sprawiedliwość sami. — Mroczkowski do winy nie przyznaje się.

Widmo trzech szubienic wywołało w Łomży wielkie podniecenie, tem większe, że do budowy szubienicy rzeczywiście już przystąpiono, a to ze względu na ustawową konieczność przygotowania wszystkiego do ewentualnej egzekucji.

Pożar kasyna w Nicei.

Nicea, 24 listopada.

Pożar zniszczył znane wielkie kasyno „Palais de la Mediterranee".

Dollfuss pertraktuje z narodowymi socjalistami?

Dzienniki austrjackie kategorycznie zaprzeczają tym pogłoskom. — Rozłam wśród emigrantów austrjackich, przebywających w Niemczech

Wiedeń, 24 listopada (Pat).

W prasie zagranicznej ukazały się pogłoski o rokowaniach między kanclerzem Dollfussem a narodowymi socjalistami.

Dzisiejszy „Reichspost" przeczy stanowczo tym doniesieniom, twierdząc, że szerzone są one rozmyślnie przez grupę emigrantów austrjackich, *na której czele stoi narodowy socjalista poseł do Reichstagu, Habicht, aby zdezorjentować ludność austrjacką.*

Półoficjalna „Politische Korrespondenz" donosi za „Innsbrucker Nachrichten", że wśród emigrantów austrjackich przebywających w Monachjum nastąpił rozłam.

Proksch, niezadowolony z ostatniej kampanji antyaustrjackiej Habichta, wyjechał z Monachjum i stara się dotrzeć do Hitlera, aby poinformować go o stosunkach austrjackich.

„Innsbrucker Ztg." donosi, że komendanci t. zw. klegjonu austrjackiego emigranci austrjaccy Hofer i Glueck zostali złożeni z urzędu za *„złe obchodzenie się z emigrantami austrjackimi"*.

Za nadużycia w pułku.

Skazanie por. Gromadki i towarzyszy.

Przemyśl, 24 listopada.

Wczoraj w południa w okręgowym sądzie wojskowym w Przemyślu zapadł wyrok w sprawie por. Gromadki i towarzyszy, oskarżonych o nadużycia na szkodę skarbu państwa.

Por. Gromadka skazany został na łączną karę 4 lat więzienia, wydalenie z korpusu oficerskiego oraz utratę praw obywatelskich.

Oskarżony st. sierżant w stanie spoczynku Pikulski skazany został na jeden rok 2 miesiące więzienia oraz na degradację.

Plutonowy Sarzyński na 4 miesiące aresztu, plutonowy Ziętal na 6 miesięcy aresztu.

Wszystkim skazanym zaliczono areszt śledczy, który u por. Gromadki wynosił dwa lata.

Resztę oskarżonych w liczbie 14-u — sąd uniewinnił.

IGDENBU — JUŻ WKRÓTCE.

Zapowiedź wyświetlania w Łodzi filmu „Igdenbu" wywołała zrozumiałe poruszenie. Film ten obrazuje przełom, jaki dokonał się w życiu ludów azjatyckich należących obecnie do Związku Sowieckiego.

Pod względem filmowym „Igdenbu" reprezentuje wysoką klasę artystyczną.

Film „Igdenbu" zostanie wyświetlony w Łodzi staraniem grupy miłośników filmu „Kamera". Warto zaznaczyć, że odbędzie się **tylko jeden seans.**

Protokuł graniczny polsko-rumuński.

Bukareszt, 24 listopada.

Wczoraj w gmachu Ministerstwa Spraw Zagranicznych podpisano dokument, uzgadniający ostatecznie tekst protokułu granicznego polsko-rumuńskiego. Dokument podpisali: ze strony polskiej — poseł R. P. Arciszewski i dyrektor Medyński, ze strony rumuńskiej zaś — minister Jacovaki i płk. Draganescu.

W związku z powyższem polsko-rumuńskie prace delimitacyjne będą w najbliższym czasie wznowione.

Sukcesy artystów polskich w Rosji Sowieckiej.

Moskwa, 24 listopada.

Do Moskwy przybyli z okazji odbywającej się wystawy Nowoczesnego Malarstwa Polskiego profesorowie: Skoczylas, Treter, Pruszkowski, art. rzeźbiarz Dunikowski i art. malarz Daszewski.

Jednocześnie przyjechał ponownie komisarz wystawy prof. Jarecki. Przybyłych spotkali na dworcu przedstawiciele towarzystwa łączności kulturalnej z zagranicą oraz przedstawiciele sowieckiej prasy artystycznej.

Malarze nasi zwiedzili dziś wystawę Piętnastolecia Malarstwa Sowieckiego oraz wystawę polską.

Dnia 27 b. m. prof. Treter wygłosi w lokalu towarzystwa łączności kulturalnej z zagranicy odczyt, na temat genezy nowoczesnego malarstwa polskiego. Odczyt o grafice polskiej wygłosić ma p. Daszewski w Moskiewskim Związku Malarzy.

Prasa sowiecka nadal poświęca wiele uwagi polskiej muzyce i malarstwu. „Litieraturnaja Gazieta" (organ komitetu organizacyjnego związku pisarzy sowieckich) wskazuje na polski koncert i wystawę w Moskwie jako na „doniosłe ogniwo w łańcuchu polsko - sowieckich stosunków kulturalnych" oraz cytuje opinję min. Łukasiewicza o równolegle następującem zbliżeniu politycznem i kulturalnem pomiędzy Polską a ZSRR.

Pismo podnosi mistrzostwo Fitelberga, zaś występ p. Bandrowskiej - Turskiej określa jako „prawdziwy triumf". Z kompozycyj autor wyróżnia IV Symfonję i „Harnasie" Szymanowskiego oraz utwory Palestra i Kasserna, podkreślając, że czerpią oni natchnienie z melodyj ludowych.

Co do wystawy, pismo uważa „spokojny ton prac malarzy i pewność pędzla za swoistą cechę współczesnego malarstwa polskiego". Autor wyróżnia rzeźbiarzy: Dunikowskiego, Kunę, Wittiga i Laszczkę, z pośród malarzy zaś: Wyczółkowskiego, Boznańską, Jarockiego, Borytowskiego i Seidenbeutlów, kończąc słowami: „Przedstawiciele polskiej muzyki i sztuk pięknych zademonstrowali w Moskwie wysokie mistrzostwo techniczne".

„Izwiestja" z dn. 17 b. m. drukują obszerną recenzję z koncertu pióra członka kolegjum komisarjatu ludowego oświaty Bolesława Przybyszewskiego.

Autor zaznacza, że „koncert osiągnął wielki sukces dzięki wysokiemu poziomowi artystycznemu utworów polskich kompozytorów oraz wyjątkowo mistrzowskiemu wykonaniu".

Zatrzymując się dłużej na twórczości Szymanowskiego, autor podkreśla jego „nawrót do Szopenizmu poprzez ludowość", nazywając go „czołowym polskim kompozytorem narodowym". Przybyszewski wyróżnia pozatem koncert smyczkowy Jerzego Fitelberga, zaś Palestrowi zarzuca „barbarzyńsko - egzotyczne podejście do tematów ludowych". Koncert wok. Kasserna uważa za utwór, w którym indywidualność autora nie została uwydatniona, pomimo technicznego mistrzostwa. O p. Bandrowskiej - Turskiej autor wyraża się w najwyższych superlatywach, twierdząc, że „wystąpienie jej w głównej mierze przyczyniło się do sukcesu polskiego koncertu. Moskwa dawno nie słyszała tak pięknego głosu w połączeniu z mistrzostwem wokalnem doprowadzonem do doskonałości". Autor twierdzi, że śpiewaczka ma mało równych sobie w Europie.

O Fitelbergu czytamy, że „jest on niedoścignionym interpretatorem polskiej muzyki; dyrygenci sowieccy i zagraniczni winni się uczyć u niego".

Na zakończenie Przybyszewski sprawiedliwie podnosi walory orkiestry Filharmonji Moskiewskiej.

LUBBE -- TYPOWY OBŁĄKANIEC

Od poprzedniego dnia kompletnie się zmienił.—Referendarz, który prowadzi badania psychologiczne więźniów, pomagające przy prowadzeniu śledztwa.

Lipsk, 24 listopada.

43-ci dzień procesu o podpalenie Reichstagu rozpoczyna się przesłuchiwaniem korowodu 16-tu świadków. — Uderza przedewszystkiem, że van der Lubbe dla odmiany **PRZEDSTAWIA DZIŚ ZNOWU WYGLĄD TYPOWEGO OBŁĄKAŃCA.** Ze spuszczoną wdół głową i zwisającemi bezwładnie ramionami siedzi niewzruszenie, wodząc tępo wzrokiem po ziemi. Jest przytem trupio blady. Radykalna ta zmiana wywołuje liczne komentarze.

Zeznania pierwszych dwuch świadków stanowią dalsze ogniwo wyraźnej dyskredytacji świadka Grothego. Stwierdzili oni jednozgodnie, że mieszkanie Barza nie było nigdy terenem poufnych zebrań wywrotowych jaczejek komunistycznych, o których szeroko mówił w sobotę Grothe.

Następny świadek Meyer, były aktywny członek partji komunistycznej potwierdza treść rozmów, prowadzonych z komunistami na temat zdecydowanej walki komunistów z hitlerowcami.

Dymitrow: Czy komórki komunistyczne prowadziły w tym czasie akcję terorystyczną? Świadek Meyer przeczy stanowczo.

Dymitrow: Czy prawdą jest, że bojówki hitlerowskie napadały na komunistów.

Świadek Meyer potwierdza tę okoliczność, dodając, że był świadkiem takiego napadu, którego ofiarą padł również osobiście.

Nadprokurator: Znane jest panu hasło komunistów: „Bijcie faszystów, gdzie ich spotkacie"?

Św. Meyer: Owszem, żywo dyskutowaliśmy na ten temat nie chodziło tak o walkę czynną, lecz o odpowiednie przerabianie poglądów politycznych robotników, wchłoniętych w partję narodowo-socjalistyczną.

Dymitrow ściera się w tem miejscu ostro z nadprokuratorem.

Dalsi świadkowie, kelnerzy z piwiarni Aschinger, w której krytycznego dnia wieczorem przebywać mieli Popow i Tanew, potwierdzić mają alibi tych Bułgarów, z których Popow zarzuca trybunałowi, że wbrew żądaniu konfrontację z kelnerami zarządzono dopiero po 8-miesięcznym okresie co niewątpliwie nie pozostanie bez wpływu ujemnego na odnośne zeznania. Mimo rozpoznania świadków przez Bułgarów, żaden z nich, jak było do przewidzenia, nie przypomina sobie, by istotnie obsługiwali Bułgarów. W skomplikowany wywód kelnerów miesza się Dymitrow, który donośnym tonem żywo gestykulując, stwierdza kategorycznie, że wszyscy trzej Bułgarzy są członkami centralnego komitetu bułgarskiej partji komunistycznej (i coraz bardziej uniesiony temperamentem) a nie podpalaczami Reichstagu. **Pytam się panów prokuratorów jasno i dobitnie, dlaczego wizja lokalna odbyła się dopiero w listopadzie a więc po upływie 8-miu miesięcy?** Jest to rzecz wysoce znamienna. Odpowiedź brzmi nieprzekonywująco. Kelnerom przedłożono jedynie 18 czerwca fotografje Bułgarów.

Nowy świadek Leon Weinberger rodem z Moskwy, odbywający obecnie dwuletnią karę więzienia za przekupstwo, zeznaje, że Popowa poznał w więzieniu moabickiem. Zapewniał go wówczas, że ze zbrodnią podpalenia Reichstagu nie ma nic wspólnego i że obawia się natomiast kary za nielegalne przekroczenie granicy niemieckiej i naruszenie przepisów dewizowych ewentualnie też za zdradę stanu.

Z rozmów, które obejmowały również tematy życiowe i polityczne, świadek odniósł wrażenie, że Popow musi być wybitnym działaczem komunistycznym. Pewnego razu w trakcie żywej dyskusji co do pobytu w Berlinie, Popow oświadczyć miał m. in.: ...„i na ulicy Doroty musiał mnie właśnie ktoś zauważyć" (przy ul. Doroty mieściła się dawniej siedziba „Czerwonej Pomocy".

O rozmowach z Popowem zwierzył się świadek pewnemu referendarzowi, nazwiskiem Wolf, który zajęty był badaniem psychologicznego nastawienia więźniów. Tenże powiadomił o tem następnie policję.

Popow nie przeczy, iż często rozmawiał z Weinbergerem, stwierdza jednak kategorycznie, że na temat „Czerwonej Pomocy" i t. p. nigdy z nim nie mówił. Co św. Weinberger zeznał, jest — zdaniem jego — wierutnem kłamstwem. — Weinberger, oburzony niespodziewanem stanowiskiem Popowa, zrywa się z miejsca, wołając na głos: „Niesłychane, aby Popow zarzucał mi kłamstwo"!

Nadprokurator: Czy prawdą jest, że świadek **obawiał się zeznawać w sądzie, aby przez to nie narazić swoich krewnych w Rosji sowieckiej?**

Weinberger potwierdza.

Bułgarzy podnoszą z tej racji duże wątpliwości. Powstaje ogromna wrzawa. Ze strony oskarżonych padają słowa ostrych zarzutów. W konsekwencji Dymitrow otrzymuje surową naganę za ustawiczne prowokacyjne uwagi pod adresem świadka, przewodniczącego i sądu.

Torgler wyjaśnia, że wspomniany Wolff również i jego odwiedził w celi więziennej, **pytając o różne dane natury psychologicznej.**

Nadprokurator Werner: — Muszę się stanowczo zastrzec przeciw podejrzeniu Torglera o podsuwanie przezemnie referendarza Wolfa.

Adw. Sack, broniący Torglera, oświadcza: Jest rzeczą niesłychaną, aby jakiś młody referendarz bez mojej wiedzy odwiedzał i wypytywał Torglera.

Dymitrow, powołując się na oświadczenie Torglera, zeznaje, iż i jego osobę odwiedził w więzieniu wspomniany Wolf **ZNAMIENNA TO RZECZ** — zauważa Dymitrow — **ŻE OSKARŻYCIELOM PUBLICZNYM NIE WYSTARCZA 8-o MIESIĘCZNE ŚLEDZTWO, MUSIELI WIĘC W TRAKCIE ROZPRAWY ZAARANŻOWAĆ ZEBRANIE NOWYCH OBCIĄŻAJĄCYCH NAS MATERJAŁÓW, DO CZEGO POSŁUŻYŁ WOLF,** który, jak zeznawał Torgler, przez kilka tygodni śledził rozprawę w okresie, kiedy przedmiotem obrad był kompleks zarzutów, podniesionych przeciwko Dymitrowowi, Popowowi i Tanewowi. Wystąpienie Dymitrowa wywołuje ogólne poruszenie na sali, które zamienia się w zamieszanie.

Nadprokurator ostro protestuje przeciwko posądzeniom, rzucanym na oskarżycieli publicznym. Słowa swoje, kończy nadprokurator Werner, że jest rzeczą jasną, że przesłuchanie świadka Weinbergera zarządziłem wtenczas, kiedy za pośrednictwem Wolfa doszła go odnośna wiadomość i że to samo uczynię również w stosunku do każdej innej osoby, która będzie mogła wnieść do sprawy jakiś ważny szczegół obciążający.

Ta faza rozprawy obfituje w dramatyczne momenty, przypominające chwilowo okresy z burzliwych dyskusyj wiecowych.

W wystąpieniach celowali przedewszystkiem Dymitrow, Torgler i obrońca Sack.

Dalsi świadkowie, zeznający na okoliczność zauważenia przed Reichstagiem podejrzanych osobników, nic ważnego do sprawy nie wnieśli.

Na tem rozprawę odroczono do jutra.

Aresztowanie b. więźniów brzeskich

B. poseł Barlicki wczoraj wziął ślub. — B. posłowie z Małopolski będą odsiadywać karę w Wiśniczu

Warszawa, 24 listopada.

Jak już donosiliśmy wczoraj w części nakładu, b. posłowie Dubois i Mastek zostali w godzinach popołudniowych aresztowani i osadzeni w więzieniu mokotowskiem.

Dowiadujemy się, że powodem, dla którego b. poseł Barlicki, skazany w procesie b. więźniów brzeskich, uzyskał odroczenie rozpoczęcia odbywania kary do soboty, dnia 25 bm. **jest związek małżeński, który zawarł on w dniu dzisiejszym.** Jutro w godzinach wieczornych b. poseł Barlicki ma zgłosić się do więzienia w Mokotowie.

Ze względu na ulgę, jaką zastosowały wobec niego władze prokuratorskie, nie jest spodziewane, **ażeby b. poseł Barlicki za przykładem b. posłów Dubois i Mastka oczekiwał również na eskortę policyjną.**

⁂

Aresztowani wczoraj b. posłowie Dubois i Mastek zajmują w więzieniu mokotowskiem oddzielne cele pojedyńcze w pawilonie Nr. 3.

⁂

Z Wadowic donoszą, że prokurator tamtejszy załatwił odmownie podanie b. posła dra Putka o odroczenie terminu wykonania kary. Dr. Putek dotąd jeszcze do więzienia nie zgłosił się i będzie wobec tego w najbliższych godzinach aresztowany.

Nie nadeszła jeszcze wiadomość również o zgłoszeniu się do więzienia b. posła Ciołkosza.

Więźniowie, zamieszkali na terenie Małopolski, odbywać będą karę w więzieniu w Wiśniczu.

⁂

Warszawa, 24 listopada

(B) **Z za murów więzienia mokotowskiego nadchodzą wiadomości, że b. poseł Dubois zwrócił się do zarządu więzienia z prośbą o zezwolenie na posiadanie pióra, atramentu i papieru.**

Zezwolenie takie ma mu być udzielone. Jutro b. POSŁOWIE DUBOIS i MASTEK OTRZYMAJĄ WIĘZIENNĄ ODZIEŻ, a ubrania ich prywatne zostaną złożone w depozycie więziennym.

W myśl regulaminu więziennego przysługuje im prawo widywania się z rodziną i znajomymi raz na miesiąc, a pozatem dwa razy w tygodniu mogą otrzymywać pożywienie z miasta.

Nadzór nad więzieniem mokotowskiem sprawuje wiceprokurator Stumpf, do którego osadzeni w więzieniu winni się zwracać z prośbami o udzielenie prawa widzenia się z rodziną, o dostarczanie książek i t. p.

Sprawa listów gończych, które mają być rozesłane za 5-ciu skazanymi, którzy schronili się zagranicę, dowiadujemy się, że odpisy tych listów przekazane będą konsulatom polskim na terenie Francji i Czechosłowacji, gdyż wedle wiadomości władz policyjnych — na terenie tych dwuch państw przebywają skazani posłowie. Rozesłanie tych listów gończych ma charakter czysto formalny, GDYŻ WYDANIE PIĘCIU PRZESTĘPCÓW POLITYCZNYCH WŁADZOM POLSKIM JEST CAŁKOWICIE WYKLUCZONE.

Umowy ekstradycyjne odnoszą się bowiem tylko do przestępców kryminalnych, a przestępcy polityczni korzystają z t. zw. prawa azylu, uznanego przez wszystkie niemal państwa świata.

Podpisanie układu polsko-austrjackiego

dotyczącego długów cesarskiej Austrii.

Wiedeń, 24 listopada.

Po parutygodniowych żmudnych pracach delegacyj obu rządów, został w dniu dzisiejszym w Wiedniu podpisany protokuł w sprawie wykonania zawartego w Hadze 20 stycznia 1930 roku polsko-austrjackiego układu, dotyczącego uregulowania niektórych długów przedwojennych austro-węgierskich. Protokuł podpisali w imieniu rządu polskiego dr. Tadeusz Jakubowski, kierownik urzędu długów państwa w Warszawie, a z ramienia rządu austrjackiego — b. minister skarbu dr. Otto Juch.

Wybryki węgierskich studentów hitlerowców

Demonstracje przed teatrem.

Budapeszt, 24 listopada.

W pięciu kościołac przed teatrem odbyły się demonstracje studenckie przeciwko wystawieniu sztuki autora żydowskiego pochodzenia, znakomitego komedjopisarza — Fodora.

Demonstranci wznosili okrzyki „Precz z Żydami"! Niech żyje Hitler!" Policja rozpędziła studentów, którzy demonstrację swą powtórzyli przed redakcją liberalnego dziennika „Pesti Naplo".

W Debreczynie od 10-iu dni studenci blokują uniwersytet, nie dopuszczając słuchaczy - żydów.

Obchody ku czci króla Batorego

zamknięte odczytem prof. Dąbrowskiego.

Budapeszt, 24 listopada.

Profesor Uniwersytetu Jagielońskiego Jan Dąbrowski wygłosił w węgierskim Związku Narodowym w języku węgierskim odczyt o światowo-historycznem znaczenie działalności króla Batorego.

Odczyt ten był uroczystem zamknięciem obchodów ku czci Batorego na Węgrzech. Na odczyt przybyli przedstawiciele poselstwa polskiego, węgierskich sfer umysłowych, stowarzyszeń węgiersko polskich, młodzieży, prasy i kolonji polskiej.

W kraju płomiennych caballeros.

Wyprawa bratanka prezydenta Brazylji. — Omal nie wojna Brazylji z Argentyną. — Obroty handlowe z Polską. — Nasz przyjaciel w Argentynie.

Buenos Aires w listopadzie.

Prezydent Argentyny, gen. Justo powrócił z Brazylji, gdzie był z wizytą u prezydenta Brazylji. Dość oryginalna jest procedura takiej wizyty oficjalnej, ponieważ na wyjazd z kraju prezydentowi nietylko Kongres udziela pozwolenia lecz ponadto **musi uchwalić urlop.** Prezydent jako urlopnik składał oficjalną wizytę.

Pobyt gen. Justo w Brazylji był okazją do manifestowania serdecznej przyjaźni dwuch sąsiednich narodów. Nieco go zmącił pewien wypadek, bardzo znamienny, charakteryzujący zacietrzewienie polityczne i temperament południowców. Incydent niezmiernie przykry dla obu sąsiadów, a osobiście boleśnie dotykający prezydenta Brazylji, Vargasa.

Nad granicą brazylijską, w argentyńskim miasteczku Santo Tome schronił się wraz z gronem podwładnych, **wódz ostatniej długotrwałej rewolucji brazylijskiej pułk. Garcia Coni.** Niewątpliwie pułk. Coni dlatego obrał kwaterę tak blisko granicy brazylijskiej, aby w odpowiedniej chwili przedrzeć się do Brazylji i wzniecić nowe powstanie. Argentyna, pomimo przyjaznych stosunków z Brazylją, zwyczajem wszystkich państw południowo-amerykańskich, udzieliła azylu niewygodnemu gościowi.

Bliska obecność przywódcy rewolucji brazylijskiej drażniła władze brazylijskie, które jednak nic nie przedsiębrały, aby to uniemożliwić. Znaleźli się natomiast dwaj ochotnicy, którzy postanowili pomóc rządowi. Byli nimi młodzi ludzie z rodzin rządzących Brazylją, a mianowicie **bratanek prezydenta Brazylji, Vargas i syn brazylijskiego generała, Abdan Motta,** również krewny prezydenta. Młodzieńcy postanowili **porwać z terytorjum Argentyny brazylijskiego emigranta** i w tym celu wyprawili się motorówką po Atlantyku do Santo Tome. Kiedy przybijali do brzegu argentyńskiego wezwał ich argentyński statek strażniczy do zatrzymania na co spiskowcy odpowiedzieli **ogniem zainstalowanego na łodzi karabinu maszynowego.** Wywiązała się strzelanina, w rezultacie której obaj brazylijczycy polegli.

Ten wypadek omało nie wywołał ciężkiego konfliktu między sąsiadami, ponieważ delegat brazylijski, Yfrain, **zażądał wydania zwłok,** grożąc w przeciwnym razie wejściem wojsk brazylijskich na terytorjum Argentyny, jednakże rządy na drodze dyplomatycznej załatwiły tę sprawę wzajemnie, wyrażając sobie ubolewanie. Zaznaczyć należy że dwa pułki federalne przygotowały się do marszu nad granicę.

Oficjalnie przyjaźń argentyńsko-brazylijska jest nienaruszona.

TRAGICZNA SYTUACJA.

Prasa argentyńska zarzuca rządowi zbytnią ustępliwość w stosunkach handlowych z Brazylją. Chodzi o zniesienie cła importowego na yerbę brazylijską. Sprawa ta specjalnie interesuje i dotyka polskiego emigranta-kolonistę, ponieważ yerba jest jednym z głównych produktów rolnych, z których polski kolonista żyje. (Yerba — rodzaj herbaty, napój powszechnie używany w Południowej Ameryce). Największe plantacje yerby znajdują się w Misiones, w centrze polskiego ruchu kolonizacyjnego.

W związku z rozpaczliwą sytuacją plantatorów yerby spowodowaną zniesieniem cła importowego odbył się w Posadas, stolicy prowincji Misiones, a zarazem stolicy polskich kolonizatorów w Argentynie, wielki wiec, na którym zapadły daleko idące uchwały, a między niemi **bojkot wszystkich towarów brazylijskich** i lokaut w stosunku do robotników zatrudnionych na plantacjach yerby. Ponadto dzień podpisania traktatu z Brazylją ma pozostać na zawsze **„Dniem żałoby regionalnej".** Parlament argentyński, przed którym leży traktat handlowy z Brazylją, do ratyfikacji, ma ciężki orzech do zgryzienia.

HANDEL Z POLSKĄ.

Paląca sprawa wyzyskania konjunktury, wobec zdecydowanego bojkotowania przez kupiectwo żydowskie w Argentynie wyrobów niemieckich, wciąż jeszcze jest otwarta. Jakoś dotąd nikt w Polsce goręcej nią się nie zainteresował. A szkoda, bo korzystają na tem kupcy angielscy, francuscy, amerykańscy, a nawet czechosłowaccy. — Obrót z Polską nie zwiększa się.

Właśnie został ogłoszony argentyński bilans handlowy za pierwsze półrocze bieżącego roku. **Eksport do Polski zamyka się sumą 825.772 pesów złotych** (4.148.000 złotych polskich). **Import z Polski osiągnął sumę 748.756 złotych pesów** (3.761.000 złotych polskich). Są to sumy znikomie małe wobec cyfr obrotu handlowego z innemi państwami europejskiemi.

PRAWDZIWY PRZYJACIEL.

Wśród prasy argentyńskiej Polacy mają wielkiego, stałego przyjaciela w jednym z najpoważniejszych dzienników „El Diario", redagowanym przez b. ministra sprawiedliwości, dr. N. Laineza. Pismo to, odnosząc się z wielką życzliwością dla Polski, równocześnie zwalcza wpływy hitlerowskie w Argentynie. W czasie wielkiej wojny „El Diario" zdemaskowało obecnego wicekanclerza Niemiec von Pappena, gdy ten uciekając ze Stanów Zjednoczonych, zjawił się w Argentynie, gdzie rozpoczął akcje sabotażową i szpiegowską. Na skutek rewelacyj „El Diaria" opuścił Argentynę. Poselstwo Polskie w Argentynie przypisuje dr. Lainezowi duże zasługi dla Polski.

FEUDALNE CZASY.

Argentyńska Republika Federalna dzieli się na prowincje i terytorja w których rządzą gubernatorzy: w jednych wybierani w drugich — naznaczani przez rząd. Jedna z odległych prowincyj, położona u stóp Andow, nad granicą Chil, San Juan, od trzech lat rządzi gubernator dr. Cantoni, tyran i despota, którego rządy przypominają czasy feudalne, gdy namiestnik króla czy cesarza był panem życia i śmierci podległych sobie i sprawował okrutne rządy. Jak twierdzi prasa, **Hitler jeszcze mógłby się od dr. Cantoniego wiele nauczyć.**

Dzienniki, poczta, telegraf — wszystko podlega cenzurze dr. Cantoniego, który zresztą, dzierżąc władzę, nie siedzi w stolicy prowincji, lecz we własnych dobrach, a rządzi w jego imieniu brat, pomimo że konstytucja oddaje rządy prowincją vicegubernatorowi, wrazie nieobecności gubernatora.

Ale dr. Cantoni kpi sobie z konstytucji i wszelkich przepisów prawnych tworząc na terytorjum prowincji San Juan jakieś średniowieczne państewko.

Segismundo.



Straszydło genewskie,

którego się jednak „gołębie pokoju" nie boją..

Preparat wywołujący niepłodność

wynaleziony został przez dwuch profesorów.

Dwaj uczeni niemieccy Lotze i Schultz, profesorowie uniwersytetu w Hamburgu wynaleźli preparat, który zastrzyknięty kobiecie, **powoduje na dłuższy czas jej niepłodność.**

Wiadomość o wynalezieniu tego „eliksiru bezdzietności" zakomunikowali wspomniani dwaj uczeni na ostatnim kongresie ginekologicznym w Berlinie.

Wypróbowali oni tę metodę **na 25-letniej osobie, która pomimo młodego wieku osiągnęła pewien rekord „dzietności", bo stała się matką ośmiorga dzieci.** I otóż po pięciorazowem zastrzyknięciu eliksiru bezdzietności, kobieta ta już została zneutralizowana.

Rzecz dziwna, ów eliksir zawiera tę właśnie substancję, która normalnie jest warunkiem powstawania potomstwa, **mianowicie męskie hormony.**

Jednakowoż zastrzyknięte pod skórę **wywołują one działanie immunizacyjne,** podobnie też jak szczepionki, zawierające bakterje w formie mniej jadowitej chronią człowieka przeciwko danej chorobie.

Matki! Zapisujcie niemowlęta do „Kropli Mleka"

Inspektor Armji Gen. M. Norwid-Neugebauer

przybywa do Łodzi.

W związku z jutrzejszemi uroczystościami poświęcenia Domu Strzeleckiego na Widzewie przybywa do Łodzi Inspektor Armji, Gen. Dyw. Mieczysław Norwid-Neugebauer, którego działalność niepodległościowa w okresie predwojennym jest ściśle związana z naszem miastem.

Gen. Dyw. Mieczysław Norwid-Neugebauer urodził się 15 lutego 1884 roku z ojca Józefa i matki Anzelmy z Szalayów w majątku Rzejowice, ziemi piotrkowskiej. Studja średnie ukończył w Warszawie, wyższe na Politechnice we Lwowie.

Od 14 roku życia należał do tajnej organizacji młodzieży, której celem była walka z rusyfikacją w szkołach. Wielu mieszkańców Widzewa przypomina sobie działalność generała, gdy jako uczeń urządzał tajne zebrania młodzieży, przemawiał na konspiracyjnych wiecach, zapalał, porywał, budził ducha narodowego. Dom pp. Neugebauerów na Widzewie był kuźnią niepodległej myśli polskiej. Generał wraz z matką swą i bratem Jerzym, obecnie starostą w Baranowiczach, tworzyli ośrodek ustawicznego protestu i wiecznego buntu przeciw zaborcom. W związku ze swą działalnością był gen. Norwid-Neugebauer 2 razy na Widzewie aresztowany.

Przeniósłszy się do Lwowa był założycielem i Naczelnym Komendantem tajnej organizacji wojskowej „Armja Polska", z której powstały „Drużyny Strzeleckie".

Z chwilą wybuchu wojny został dowódcą drugiej Kadrowej Kompanji. Następnie dowodził II i V baonem I Brygady, 2 pułkiem I-szej Brygady, 6 pp. Leg.

W czasie tarć politycznych Marszałka Piłsudskiego w r. 1917, nie dając poniewierać przez okupantów swej czci żołnierskiej, został aresztowany i internowany w Lublinie.

Z chwilą powstania Państwa Polskiego został Dowódcą Grupy Wołyńskiej.

Następnie piastował szereg najwybitniejszych stanowisk wojskowych: w czasie wojny z bolszewikami był Głównym Kwatermistrzem, następnie dowodził 28 dyw. piech., był zastępcą Szefa Administracji Armji, Inspektorem Armji we Lwoie, obecnie zaś Inspektorem Armji w Toruniu. Był również Ministrem Robót Publicznych. Posiada szereg najwyższych odznaczeń polskich i obcych.

Będąc jednym z najbliższych współpracowników Marszałka, pracuje nieprzerwanie, bez odpoczynku, często ponad siły na powierzonych sobie odcinkach pracy.

Witając Dostojnego Gościa, chyli czoło państwowo myśląca Łódź przed niespożytą zasługą, pracą, poświęceniem dla wielkości Polski.

Historje, jakich mało...

DZIATWA JAKO CZYTELNICY GAZET.

W szkołach powszechnych w Pradze przeprowadzono szereg ankiet wśród uczniów i uczenic w wieku od lat dziesięciu. Ankieta objęła zgórą 600 uczniów płci obojga, a celem jej było stwierdzenie, czy i jakie pisma czytają nieletni. Okazało się, iż 24 proc. z pośród owych 600 nie czyta wogóle ani pism codziennych, ani perjodycznych, 25 proc. uczniów i uczenic czyta tylko pisma dla młodzieży, 30 proc. czyta pozatem jeszcze i pisma codzienne, 21 proc. czyta tylko gazety. W gazetach interesują młodych czytelników wiadomości sportowe (36 proc. ogółu zapytywanych, tylko chłopcy), 25 proc. czyta tylko odcinek powieściowy, 14 proc. wiadomości o wypadkach, katastrofach, 12 proc. poświęca uwagę wyłącznie opisom morderstw, 6 proc. interesuje się wiadomościami z całego świata, 5 proc. okazuje zainteresowanie dla spraw sądowych, reszta dzieli swoją uwagę między anegdoty, feljetony, ogłoszenia.

KINO DLA AUTOMOBILISTÓW.

W Filadelfji założone zostało specjalne kino dla automobilistów, którego widownia, ogromnych rozmiarów, pomieścić może czterysta aut. Filmy ogląda się, nie wysiadając z samochodu, który stanowi jednocześnie lożę. Można zatem w niem swobodnie rozmawiać nie przeszkadzając sąsiadom, posilać się kanapkami i lemoniadą. Na widowni znajdują się specjalne wzniesienia, dzięki którym nawet z dalej ustawionych wozów bardzo dobrze się widzi. Obraz rzucany jest na ekran z boku, z odległości 18 metrów, a aparat dźwiękowy reprodukuje doskonale dźwięki nawet na odległość 150 metrów. Oryginalne kino jest licznie odwiedzane przez palaczy, ponieważ jest to jedyne kino w Stanach Zjednoczonych, w którem wolno palić.

PRAWDA O PROCESIE BEJLISA.

Całą sprawę inscenizował, na rozkaz ministra Szczegłowitowa, prokurator Czapliński.— Prof. Kosorotow wziął łapówkę za fałszywe orzeczenie.— Upici, zaginieni i przekupieni świadkowie.

Wielka tragikomedja sądowa w Kijowie.

Przed kilku dniami wyszła w świat książka A. S. Tagera o sprawie Bejlisa. Książka ta, zawierająca 305 stronic, oparta jest na niezwykle szczegółowym materjale sądowym, który udało się zebrać autorowi.

Książka Tagera jeszcze raz podkreśla **polityczny charakter „bejlisjady"**, tej komedji sądowej, w której sędziowie działali ściśle wedle rozkazów, nadchodzących z Petersburga.

W związku z temi nowemi materjałami, demaskującemi ostatecznie „praworządność" rosyjską, warto przypomnieć niektóre szczegóły tego sensacyjnego procesu. Właściwie nie było nic zagadkowego w wypadku, który stanowił punkt wyjścia sensacyjnego procesu, głośnego na cały świat.

Dnia 20 marca 1911 roku na przedmieściu Kijowa znaleziono **pokłute nożem ciało 13-letniego Andrjuszy Juszczyńskiego.** Policja kijowska szybko wpadła na ślad sprawców zabójstwa. Była to zawodowa szajka bandycka, zbierająca się często na narady w mieszkaniu żony urzędnika pocztowego — Wiery Czeberiak. Juszczyński, kolega jej syna, któremi na imię było Genio, **wiedział, że w mieszkaniu przechowuje się kradzione przedmioty i pewnego razu, podczas kłótni, zagroził denuncjacją.** Traf chciał, że w tym właśnie czasie policja aresztowała jednego ze stałych bywalców meliny Czerebiakowej. Juszczyńskiego posądzono o zdradę. Zrana dnia 12 marca członkowie szajki **zamordowali malca w mieszkaniu Czeberiakowej, w nocy podrzucili zwłoki Juszczyńskiego za miastem, a następnego dnia trzej moredrcy Andrjuszy — Rudziński, Singajewski i ?tyszew — odjechali do Moskwy, gdzie też zostali aresztowani dnia 16 marca z racji dokonanych w Kijowie grabieży.**

Tak wygląda w świetle przechowanych do dnia dzisiejszego w archiwum dokumentów sprawa zabójstwa Andrjuszy Juszczyńskiego. Jak wiadomo, obrońcy Bejlisa w ten właśnie sposób przedstawili w sądzie przebieg morderstwa. Prokuratorja i sędziowie przysięgli uważali tę hipotezę zbrodni za wymyśloną. Wedle ich mniemania **Juszczyński padł ofiarą mordu rytualnego.** Malca gonił „człowiek z czarną brodą" — Mendel Bejlis, który no? **„w myśl rytuału"** zamordował chłopca.

W czasie procesu mówiono powszechnie, że na ślad istotnych zabójców Juszczyńskiego wpadł już wówczas **pewien dziennikarz Brazul-Bruszkowski**, który przeprowadził „prywatne dochodzenie" przy współudziale byłego komisarza policji Krasowskiego i detektywów — Krajewa i Machawina. Z materjałów archiwalnych wynika jednak, że **pierwszym odkrywcą prawdziwych morderców Juszczyńskiego była policja kijowska**, która na rozkaz z Petersburga musiała jednak zatuszować wyniki śledztwa i ukryć je przed sądem. Stało się to z **wiedzą i aprobatą ówczesnego ministra sprawiedliwości — Szczegłowitowa.**

Śledztwo policyjne w Kijowie prowadził **pułkownik Iwanow**, który doszedł do wniosku, iż zabójcami są członkowie szajki, będący w kontakcie z Czeberiakową. Na tej zasadzie **Iwanow miał wydać nakaz aresztowania Czeberiakowej** i jej stałych oraz przygodnych gości, lecz sprzeciwił się temu jeden z głównych inscenizatorów „bejlisjady", **prokurator Czapliński.**

— Plan Czaplińskiego — pisze Tager w swej ciekawej książce — był prosty aż do cynizmu: — **ukryć prawdę o zbrodniarzach rzeczywistych i zainscenizować proces rytualny.** Lecz aby **ukryć prawdę**, trzeba ją było najpierw **wykryć**. Obowiązek ten spoczął na barkach pułkownika żandarmerji Iwanowa, który z zadania swego wywiązał się znakomicie: — **wykrył morderców, przesłuchał ich i doniósł o wszystkiem Czaplińskiemu.** A Czapliński, wiedząc teraz, gdzie należy szukać prawdziwych morderców, skierował **śledztwo w stronę wręcz przeciwną...**

Nie był to pierwszy krok Czaplińskiego w kierunku sfałszowania rzeczywistości. Falsyfikacja rozpoczęła się już z chwilą dokonywania ekspertyzy zwłok od której w znacznym stopniu zależny był bieg całej sprawy. Dla podtrzymania wersji o mordzie rytualnym **trzeba było zdobyć potwierdzenie lekarskie, iż rany zadane zostały Juszczyńskiemu jeszcze za życia,** by wydobyć w ten sposób krew, potrzebną rzekomo dla celów rytualnych. Większość lekarzy utrzymywała, iż rany kłute zadane zostały Juszczyńskiemu **po śmierci,** jednakże rzeczoznawca sądowy, prof. Kosorotow złożył przed sądem inne oświadczenie, a mianowicie takie, jakie było potrzebne sądowi do wydania skazującego wyroku. Akta archiwalne, wykryte przez Tagera wyjaśniają dopiero, dlaczego profesor Kosorotow kłamał: — **oto otrzymał on z departamentu policji 4.000 rubli łapówki za fałszywe zeznania przed sądem.**

Cały proces opierał się na fałszerstwie i przekupstwie. Sędzia śledczy Fenienko nie chciał pociągnąć do odpowiedzialności sądowej Bejlisa, nie mając przeciwko niemu żadnych danych, musiał to jednak uczynić **na rozkaz prokuratora Czaplińskiego.** Prokurator Brandorff przekonywał Czaplińskiego, że Bejlis jest niewinny i że należy pociągnąć do odpowiedzialności Czeberiakową, lecz Czapliński ofuknął go i w kilka dni potem **prokurator Brandorff przeniesiony został do innego miasta.** Jednym z głównych świadków oskarżenia w tym sensacyjnym procesie był latarnik Szachowski i jego żona. Okazało się jednak, że oboje zeznawali w stanie nietrzeźwym, a gdy wytrzeźwieli — nie wiedzieli wogóle o co chodzi.

Przedstawiciel departamentu policyjnego, Djakow, asystujący przy procesie, codziennie wysyłał do Petersburga raporty o przebiegu procesu. Po zeznaniach Szachowskiego Djakow wysłał depeszę, z której wynikało, że **„wersja o porwaniu Juszczyńskiego przez człowieka z czarną brodą nie znalazła narazie potwierdzenia".**

Drugim „ważnym" świadkiem oskarżenia był wypuszczony z więzienia detektyw prywatny, niejaki Kozaczenko, który zeznał, że **Bejlis, siedzący z nim w jednej celi, dał mu list dla żony.** Kozaczenko przekazał ów list władzom więziennym i zeznał ponadto, że Bejlis namawiał go do zamordowania dwuch świadków: — jakiegoś „latarnika" (Szachowskiego) i drugiego, którego nazywał „Żabą". Kozaczenko był oczywiście również świadkiem przekupionym — jak to obecnie wykazują archiwa sądowe — **a przekupił go przyjaciel Czaplińskiego, prokurator Karbowski.** Jednakże nietylko Czapliński uwypuklał zeznania Kozaczenki, lecz również minister sprawiedliwości Szczegłowitow zainteresował się temi zeznaniami i osobiście doniósł o tem carowi, który śledził uważnie bieg całego procesu. Przed sądem jednak Kozaczenko się nie zjawił. Policja nie mogła go odszukać, podobnie jak nie mogła odszukać również drugiego „niezmiernie ważnego" świadka Kulinicza, wobec którego Bejlis rzekomo przyznał się do zamordowania Juszczyńskiego.

Koroną wszystkich fałszywych świadków była oczywiście **sama Czeberiakowa,** która po nagłej śmierci swego syna, Genia, (którego prawdopodobnie sama otruła, obawiając się zdrady z jego strony) zeznała, iż **Genio właśnie opowiadał jej, że widział, jak Bejlis wraz z kilku innymi osobnikami gonił w biały dzień po ulicy Andrjuszę Juszczyńskiego..**

Książka Tagera jest miażdżącem oskarżeniem pod adresem carskiego rządu...



Listopad **25** SOBOTA

Dziś Katarzyny P. M.
Jutro Piotra P. M.

Wschód słońca	7,11
Zachód słońca	15.35
Wschód księżyca	13.11
Zachód księżyca	00.00
Długość dnia	8.52
Ubyło dnia	13,07

Wpłacać raty Pożyczki Narodowej.

W ub. poniedziałek odbyło się posiedzenie Prezydjum Woj. Kom. Prac. Pożyczki Narodowej, w Łodzi, na którem po szczegółowem omówieniu wyników pracy Komitetu w akcji poprzedzającej okres subskrypcji, oraz w czasie jej trwania — postanowiono roztoczyć kontrolę na sprawę należytego wpłacania bieżących rat Pożyczki Narodowej.

Pozatem postanowiono podać do wiadomości ogółu pracowniczego wykaz firm, które subskrybowały Pożyczkę Narodową z wezwaniem do omijania tych, które Poż. Narod. nie subskrybowały, lub nie wpłacają rat.

Budżety komunalne.
Okólnik ministerstwa spraw wewnętrznych.

Minister spraw wewnętrznych w okólniku do wojewody udzielił szczegółowych wskazówek dotyczących stosowania przepisów rozporządzenia o sporządzaniu i ustalaniu budżetów związków komunalnych. Po omówieniu zasad ogólnych budżetowania w związkach samorządowych, okólnik podkreśla, iż związki komunalne winny preliminować wpływy z danin komunalnych jedynie w wysokości przeciętnej kwoty wpływów osiągniętych w ubiegłych okresach obrachunkowych, a nie w wysokości wymiaru tych danin.

Dla podatków samorządowych winny być ustalone stałe terminy płatności rat tych podatków, a mianowicie pierwszy termin w miesiącach kwietniu i maju i drugi termin w miesiącach październiku i listopadzie. Ustalenie tych terminów nie stoi na przeszkodzie ewentualnemu prolongowaniu wpłat podatków.

Zawarte w okólniku wyjaśnienia i wskazówki znajdą zastosowanie przy sporządzaniu przez związki komunalne najbliższych preliminarzy budżetowych.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sukc. K. Leinwebera (Plac Wolności 2), Sukc. J. Hartmana (Młynarska 1), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), A. Perelmana (Cegielniana 32), J. Cymera (Wólczańska 37), Sukc. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

ZNIŻKA CEN BILETÓW KOLEJOWYCH
nastąpi w dniu 1 stycznia

Warszawa, 24 listopada

(B) Prace nad reformą pasażerskich taryf na kolejach polskich dobiegają końca i nowa taryfa obowiązywać będzie od dnia 1 stycznia 1934 r.

W najbliższym czasie nowa taryfa kolejowa osobowa ukaże się w druku.

Zgodnie z naszemi przewidywaniami stawki normalne taryfy pasażerskiej ulegną obniżce o 25 proc., ale obniżka ta dotyczyć będzie tylko przejazdów na dalsze dystanse. Pełna 25 proc. obniżka obowiązywać będzie dopiero na dystansie około 190 klm., na dystansach mniejszych obniżka będzie proporcjonalnie niższa. Pozatem taryfa klasy I ulegnie obniżce o 20 proc., tak że bilet kl. I będzie droższy tylko o jedną trzecią od biletu klasy II-ej.

Dla zilustrowania stopnia obniżki taryfy kolejowej możemy podać następujące cyfry: Dotychczas w pociągu osobowym bilet z Gdańska do Warszawy kosztował 24 zł., a w pośpiesznym — zł. 30.20. Wedle nowej taryfy kosztować będzie w pociągu osobowym zł. 17.80, a w pośpiesznym — **zł. 22.40.** Dla pociągu z Warszawy do Łodzi odpowiednii cyfry dawnej taryfy wynosiły zł. 9.40 i zł. 12.80, a wedle nowej taryfy w pociągu osobowym wynosić będą zł. 7.80, w pośpiesznym zaś — 10 zł. Z Częstochowy do Warszawy zamiast zł. 15.20 i zł. 20 — cena biletu wynosić będzie zł. 11.40 i 14.60. Z Poznania do Warszawy — zamiast zł 19.60 i zł. 25.80 — zł. 14.60 i zł. 18.80. Z Zakopanego do Warszawy — zamiast zł. 30.20 i zł. 38.60 — zł. 22.40 i zł. 28.20 i t. d.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś w sobotę o godz. 4-ej po południu przedstawienie dla młodzieży szkolnej, kapitalna, doskonale zagrana komedja Al. Fredry „Pan Jowialski". Ceny najniższe od 35 gr. do 1.60.

„Pan Jowialski" powtórzony będzie dla Zrzeszeń raz jeszcze jeden w poniedziałek wieczorem po cenach najniższych.

Dziś i w niedzielę wiecz. bawić będzie publiczność komedja Bus Fekete „Pieniądz to nie wszystko".

W niedzielę o godz. 4 po południu raz jeszcze jeden powodzeniowy „Stefek" Devala.

BAJKA DLA DZIECI W TEATRZE MIEJSKIM.

Dziś w sobotę o godz. 12-ej w poł. i w niedzielę o godz. 12-ej w poł. wielka atrakcja dla naszych milusińskich, przemiła, wesoła bajka — „Hanka u krasnoludków".

ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE.
(Ogrodowa 18).

W dniu dzisiejszym o godz. 8.15 wiecz. dana będzie operetka w 3 aktach p. t. „Dzidzi" Roberta Stoltza.

ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE
(Piotrkowska 295).

Dziś w sobotę o godzinie 8.15 wiecz. pożegnalny występ Antoniego Fertnera, znakomitego komika scen warszawskich. Niezrównany ten mistrz wystąpi w roli tytułowej w przezabawnej komedji Wincentego Rapackiego „Wesoły wspólnik" w 3 aktach. Reżyserja Opalińskiego. W rolach czołowych ujrzymy na scenie Hryniewicz Winklerową, Kosieradzką, Preissa i innych.

KONCERT BOLESŁAWA KONA.

Koncert laureata konkursu pianistów we Wiedniu oraz konkursu międzynarodowego im. Chopina, Bolesława Kona, odbędzie się w nadchodzącą środę, dnia 29 bm. w Filharmonji o godzinie 8.30 wiecz.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.
SOBOTA, 25 listopada 1933 r.

7.00—7.05: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"
7.05—7.20: Gimnastyka.
7.20—7.35: Muzyka z płyt.
7.35—7.40: Dziennik Poranny.
7.40—7.52: Muzyka z płyt.
7.52—7.55: Chwilka gospodarstwa domowego.
7.55—8.00: Odczytanie progr na dzień bieżący.
8.00—11.40: Przerwa.
11.40—11.50: Codz. Przegląd Prasy Polskiej.
11.50—11.55: Wiadomości bieżące.
11.57—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, Hejnał z Krakowa
12.05—12.30: Muzyka salonowa w wyk. zespołu Haliny Adamskiej - Grossmanowej.
12.30—12.35: Dziennik Południowy.
12.35—12.38: Wiadomości meteorologiczne
12.38—13.00: D. c. muzyki salonowej.
13.00—15.25: Przerwa.
15.25—15.30: Wiadomości o eksporcie polskim.
15.30—15.40: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.
15.40—15.55: Chór Dana i Mieczysław Fogg — (płyty).
15.55—16.00: Chwilka lotnicza i przeciwgazowa.
16.00—16.30: Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rękasa. (Tr. ze Lwowa).
16.40—16.55: Lekcja języka francuskiego. (Kurs średni). Lektor L. Roquigny.
16.55—17.50: Muzyka lekka. Orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Aleksander Żabczyński (piosenki).
17.50—18.00: Repertuar teatrów i komunikaty łódzkie.
18.00—18.20: Odczyt z cyklu „Na etapie pierwszych 15 lat" p. t. „Przebudowa psychiki narodowej i ustroju" — wygł. red. Wojciech Stpiczyński.
18.20—19.00: Trzy kwadranse fortepianowego jazzu ze śpiewem.
19.00—19.05: Odczytanie programu na dzień następny.
19.05—19.25: Rozmaitości.
19.25—19.40: „Moja pieśń wieczorna" Jana Kasprowicza. (Kwadrans poetycki).
19.40—19.47: Wiadomości sportowe.
19.47—19.55: Dziennik Wieczorny.
20.00—21.00: Koncert w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Marja Bońska (śpiew).
21.00—21.15: Skrzynka pocztowa techniczna — korespondencję bieżącą omówi i porad technicznych udzieli p. Wacław Frenkiel.
21.15—22.00: Koncert polskiej muzyki w wykonaniu Bol. Woytowicza.
22.00—23.00: Muzyka taneczna.
23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotn. i komun. policyjny.
23.05—24.00: Kukułka wileńska.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

10.30. PARYŻ (Radio-Paris). Koncert symfoniczny z Konserwatorjum.
16.00. LONDYN REG. Koncert symfoniczny w wyk. Brytyjskiej kobiecej ork. symfonicznej. Tr: z Queen's Hallu.
20.05. WIEDEŃ. „Der Kellermeister" — operetka Zellera.
22.15. LONDYN REG. Koncert solistów

Wstrząsająca tragedja rodzinna.

Syn omal nie zabił przyjaciółki ojca, która zamieszkała pod jednym dachem z jego matką i siostrą.

Sytuacja, przypominająca sprawę Gorgonowej naopak.

(g) Przed warszawskim sądem apelacyjnym rozegrała się wczoraj niezwykła sprawa. Nie przesadzimy, jeśli nazwiemy ją

sprawą Gorgonowej naopak

Tutaj nie przyjaciółka ojca zabiła jego dziecko, lecz naodwrót: **syn omal nie zabił przyjaciółki ojca.**

Oskarżony nazywa się Stefan Poprzycki, ma lat dwadzieścia.

Ojciec Poprzyckiego, zupełnie nie licząc się z żoną i dziećmi, sprowadził do domu młodą dziewczynę — Jadwigę Matysiakówne, z którą zupełnie jawnie utrzymywał stosunki. Matysiakówna urodziła dziecko: **przyrodnią siostrę młodego Poprzyckiego.** Młodzieniec począł czynić ostre wyrzuty ojcu.

Pewnego razu, w chwili, gdy Matysiakówna siedziała u stołu schylona nad książką, oskarżony ukazał się nagle w progu pokoju, **zbliżył się do niej i uderzył ją ciężkiem drewnem w głowę.** Kobieta padła ogłuszona na ziemię. Potem przez kilka tygodni walczyła w szpitalu ze śmiercią. Jednak młody organizm zwyciężył i Matysiakówna wróciła do zdrowia.

Stefan Poprzycki stanął przed sądem za usiłowanie zabójstwa.

Oskarżony już w sądzie pierwszej instancji przyznał się do winy, twierdząc, że do tego kroku pchnęła go rozpacz i poczucie hańby rodziny, ponieważ wszyscy się z niego natrząsali, iż ojciec urządził sobie w własnem mieszkaniu „wesoły domek".

Stary Poprzycki badany na rozprawie sądowej ani myślał ratować syna przed grożącą mu odpowiedzialnością. Twierdził, że **stosunki jego z Matysiakówną były bardzo dyskretne, a zaczęły się wówczas, gdy żona jego była w szpitalu.** Kłam zeznaniom ojca zadała jego 10-letnia córeczka a siostra oskarżonego, która z dziecinną prostotą mówiła o tem, jak to **ojciec jej bynajmniej nie krępował się obecnością dziewczynki w stosunkach z Matysiakówną.**

Sąd okręgowy skazał Poprzyckiego na dwa lata więzienia, uznając silne wzburzenie, jako okoliczność łagodzącą.

Wczoraj — na skutek apelacji oskarżonego — sprawa znalazła się przed sądem drugiej instancji.

Sąd apelacyjny zmniejszył karę do jednego roku.

Motywy tego wyroku są znamienne: oskarżony, zdaniem sądu, zasługiwał na złagodzenie kary, gdyż działał w obronie honoru ogniska domowego.

Odgryzł przeciwnikowi ucho.

Sąd skazał „ludożercę" na 8 mies. więzienia.

(as) O tym niezwykłym wypadku pisaliśmy w swoim czasie: w toku bójki Jakób Rogalski został pozbawiony lewego ucha: **odgryzł mu je przeciwnik.** Poszkodowany zgłosił się do pogotowia. Wspierał go kolega, który, owinięte w kawałku papieru, **niósł całe ucho, a raczej całą muszlę uszną Rogalskiego.** Obaj prosili lekarza, bu uratował ucho Rogalskiego, by uczynił wszystko, coby uchroniło młodzieńca od zeszpecenia przez brak jednego ucha. Ale — niestety — **nic już się dało zrobić.** Rogalski wyszedł ze stacji pogotowia z **zabandażowaną głową i swem lewem uchem nadal w ręku i w papierku.**

Sprawca tego ludożerczego wystąpienia w pierwszej chwili zbiegł; został jednak rychło ujęty. Jest nim 28-letni Marjan Miller. Według aktu oskarżenia rzecz stała się w następujących okolicznościach:

Jedenastego sierpnia wyjeżdżał z bramy domu przy Alei 1-go Maja 19 na rowerze Jakób Rogalski. Rogalski mieszkał w tym domu. Przez nieostrożność najechał na przechodzącego Millera, którego przewrócił. Oburzony Miller rzucił się na Rogalskiego. Na ulicy powstało zamieszanie. W trakcie utarczki, gdy Miller zwarł się z Rogalskim, **nagle przyciągnął go do siebie i odgryzł mu lewe ucho.** Na przeraźliwy krzyk rannego i widok krwi — Miller rzucił się do ucieczki

Przed sądem Miller nie przyznał się do winy. Tłumaczy się, że Rogalskiemu towarzyszyło w czasie bójki kilku osobników, którzy wymachiwali laskami i ci mogli mu odbić ucho.

Poszkodowany, zeznający w charakterze świadka, nosi na lewem uchu nausznik. Jest oszpecony na całe życie.

Sąd skazał Millera na 8 miesięcy więzienia.

Tragiczny trójkąt na wsi.

Tajemnica strzałów przez okno.

Przed trzema dniami donosiliśmy, iż wystrzałem z fuzji przez okno zamordowana została mieszkanka wsi Karczówek, gminy Szadek, powiatu sieradzkiego 30-letnia Michalina Będkowska.

Podejrzany o dokonanie morderstwa został aresztowany mąż Będkowskiej Antoni, który w trakcie przesłuchania przyznał się do popełnienia morderstwa na osobie swej żony oraz jej siostry 10-letniej Czesławy Lewandowskiej, która została raniona śrutem.

Antoni Będkowski podał powód jaki skłonił go do zamordowania żony swej Michaliny. Przed trzema laty starał się on o rękę swej przyszłej żony, został przez nią przyjęty, lecz oświadczyła mu jednak, żeby się strzegł, gdyż grozi mu zemsta ze strony jej dotychczasowego kochanka Józefa Bednarka, który nie chce dopuścić do ślubu.

Mimo to Będkowski ożenił się z Michaliną Lewandowską. Ta jednak nie porzuciła kochanka i nadal utrzymywała z nim stosunki. W 3 miesiące po ślubie Michalina powiła dziecko. Z tego powodu pomiędzy małżonkami dochodziło do częstych kłótni.

Po urodzeniu się dziecka Józef Bednarek był częstym gościem w domu Będkowskich i często nawet nocował. Będkowski, nie mógł znieść tego stanu rzeczy. Doszło do tego, że Bednarek przepędził niewygodnego dla nich męża.

Wypędzony mąż, złamany na duchu przychodził od czasu do czasu do wsi, gdzie odwiedzał swych sąsiadów, ci jednak poczęli drwić z niego. Drwiny sąsiadów doprowadziły go do szału. Wreszcie krytycznego dnia nabył fuzję i udał się pod okno swej żony i wystrzałem z fuzji zamordował swą żonę Michalinę.

Antoniego Będkowskiego osadzono w areszcie do dyspozycji władz sądowych. (p).

Nasz reporter zanotował...

W mieszkaniu własnem przy ul. Kowieńskiej 12 podczas rozpalania ognia zajęła się odzież na 41-letniej Weronice Haberskiej.

Do ciężko poparzonej kobiety wezwano lekarza pogotowia Kasy Chorych, który po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł ją do szpitala okręgowego przy ul. Zagajnikowej.

* * *

Przy zbiegu ulic Zgierskiej i Batorego dostała się pod przejeżdżający samochód 49-letnia Ryfka Burakowska, zamieszkała w Ozorkowie. Burakowska uderzona została błotnikiem samochodu i padając doznała złamania prawej ręki.

Lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł ranną do kliniki.

Szofera pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

* * *

Na ulicy Limanowskiego przed domem nr. 50 dozorczyni tegoż domu, Stanisława Jóźwiak zamiatała jezdnię. W tym momencie nadjechał wóz, powożony przez Grzegorza Frajlicha (ul. Brukarska 10). Dyszel uderzył Jóźwiakową w głowę, uszkadzając jej czaszkę.

Ranną w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Frajlicha policja pociągnęła do odpowiedzialności karnej.

* * *

Na Zielonym Rynku Paweł Nieborak (Zielona 38) najechał na Chaima Michela zamieszkałego przy ul. Leszno 40. Michel odniósł ogólne obrażenia ciała i po nałożeniu opatrunku przewieziony został przez pogotowie ratunkowe do domu.

Nieboraka pociągnęła policja do odpowiedzialności karnej

Reportaż z podróży do Palestyny.

TEL AWIW: MIASTO i LUDZIE.

Najmłodsze miasto.-Wszędzie rozumieją po polsku.-Niema tu kryzysu i bezrobocia.-Dyscyplina, ład i porządek.



Tel-Awiw: Europa i Azja.

Tel-Awiw jest jedynem miastem na ...ziemskiej, zamieszkałem absolutnie wyłącznie przez żydów. Wprawdzie w Polsce znalazłyby się osiedla, ...rych zaludnienie jest **zbliżone do** Tel-Awiw, ale różnica poleca na tem, że Tel-Awiw **wszystko aż do władzy** ...skiej, **włącznie z policją komunalną,** ...żydowskie. Żydzi więc nietylko ...szkają, handlują, pracują i płacą po-..., ale i **ponoszą odpowiedzialność,** ...wszy od policjanta w korkowym, ...alnym hełmie, regulującego ruch ...ny, a kończąc na burmistrzu **Disen**...ffie, który, zresztą, jest **palestyńskim** ...cą **linji okrętowej Polska — Pa**...na.

Tel-Awiw leży bezpośrednio nad ...em, ma **cudowną plażę,** ale nie ma ... Port, ale to wybitnie kiepski ... jest kamienisty, niepodobna zbu... wystarczająco głębokiego base... ...duje się w Jaffie. Kiedy prze... szybko przez wąskie uliczki ... Jaffy i wpadamy do Tel-Awi... ...asto robi jakieś dziwne wraże... ...che **Nicei, trochę Gdyni, trochę** ... **amerykańskich miasteczek,** któ...my przeważnie... z kina.

...asto bez tradycji, zbudowane we... ...nowszych **zasad urbanistyki,** z ...m rozmachem, z zapowiedzią dal... rozbudowy. Szerokie ulice, aleje ...rzeżne, place, ogrody. Niema ...walów, ale zato wspaniała wygod... komunikacja autobusowa — co naj...ejsza, tania, gdyż bilet kosztuje ... 9 **groszy** w przeliczeniu na nasze ...adze. Nic dziwnego, że w autobu... jest **zawsze pełno** i że nadają one ... Tel-Awiwu specyficzne **piętno** ...kiego **miasta.**

— Would you not find a place for ... — probujemy rozmówić się z kon...torem po angielsku.

— Wchodzić, panowie, wchodzić, ...o bez ceregieli — odpowiada po ...sku konduktor. — Jazda, panie ...zda — dodaje pod adresem szofe...

I „pan gwiazda" mruga nam poro...ewawczo okiem...

***

DOMY w Tel-Awiw są nowe, no...cześnie. Wiele rozkosznych will, ...ych w zieleni palm, magnolji i ol...ymich agaw. Pobudowane są w o...ginalnym **stylu,** stanowiącym jakąś ...szaninę **Mendelsona, Corbissier i a**...czyzny... Podobno są próby re...racji **stylu starohebrajskiego,** podo... dom poety Bialika w Tel-Awiw ... jedną z takich prób, ale muszę ...znać, że mi się ten dom nie spodo...

Przenikam do wnętrz takich kilku ...: typowe **„homes" kolonjalne.** Ale to są, zresztą, tylko **mieszkania ludzi bardzo zamożnych,** a ci pod wszystkiemi szerokościami geograficznemi mieszkają podobnie. Zwiedzam jednak i **czynszowe kamienice w śródmieściu i na peryferjach** — bije w oczy **higiena i zmysł harmonji.** Oczywiście, nie brak i domów i mieszkań ubogich. Ale przecież **ubóstwo to jest bardzo odległe od nędzy innych wielkich miast.** Nieustanne inwestycje, infiltracja kapitałów z całego świata nie mogła minąć bez efektownych śladów. Ale nie ulega kwestji, że **wraz z tem zmienił się człowiek, gdyż on przedewszystkiem nadaje miastu właściwe piętno.**

***

Tel-Awiw liczy 75.000 mieszkańców. Właściwie tyle liczył podczas ostatniego spisu. Od tego czasu coś przybyło. **W Tel-Awiw codziennie przybywa mieszkańców,** domów, sklepów, kapitałów. Jest to chyba jedyne miasto na kuli ziemskiej, które w chwili obecnej podczas gdy w miastach całego świata walą codziennie gromy kryzysu, **prosperuje doskonale, rozwija się, buduje i upiększa.**

W sklepach półki uginają się pod ciężarem towaru, a dzwonki drzwi wejściowych dźwięczą raz po razie — to kupujący... Przyglądałem się tutaj z zainteresowaniem **atmosferze handlu detalicznego.** U nas, jeśli chodzi o drobny hadel żydowski, uprawiany jest on w atmosferze szczególnej nerwowości, targu, opustu, podniesionych głosów... Tutaj jest wręcz odwrotnie: **przekupień sprzedaje warzywa z miną angielskiego lorda.** Subjekt w sklepie galanteryjnym nacechowany jest spokojem człowieka nauki. Dopiero o kilkaset kroków dalej — w Jaffie **rzuca się, gestykuluje i wrzeszczy grek lewantyński, albo szarpie klijenta za połę i oblewa go potokiem gorących słów ormianin.** Ale żyd w Tel-Awiwie jest w każdym calu człowiekiem zachodu...

Ten spokój cechuje także ulicę, zawaloną ludźmi. Ruch odbywa się tu w **niezamąconym porządku.** Policjant na rogu, oczywiście żyd, w kasku kolonjalnym i nieskazitelnym białym kitlu, reguluje ruch krótką pałeczką. Wystarczy krótkie podniesienie tej pałeczki, by wszystko na najludniejszej ulicy zamarło. Nikomu do głowy nie przyjdzie, aby wyrwać się z tego spokojnego porządku. Jeśli ktoś uważa, że **wybujały indywidualizm żydowski z natury rzeczy jest przeciwnikiem jakiejkolwiek władzy, to krótki pobyt w Tel-Awiw musi go przekonać, że jest odwrotnie.**

***

Wieczorem w hotelu „Ritz" na dancingu nie jest inaczej, aniżeli na wszystkich dancingach świata. Siedzimy na wspaniałej szerokiej werandzie. Z sali dobiegają melodyjne dźwięki najnowszego tanga i **pary suną po gładkiej posadzce.** O kilkadziesiąt kroków szumi ciepłe, południowe morze i fale łyskają w świetle księżyca. Księżyc zagięty jest w ostry sierp — wydaje się być jakiś **większy, aniżeli u nas.** Gwiazdy są jakgdyby **niżej, jaskrawsze, migotliwsze.**

Mój rozmówca mieszka już tutaj kilkanaście lat. Zżył się z Palestyną, rósł wraz z Tel-Awiw.

— Czy **różnica pochodzenia tutejszych żydów** nie odbija się ujemnie na całości społeczeństwa?

— Na całości społeczeństwa nie. Jest nas w Palestynie zbyt mało i każdy jest **pozycją jakąś w dorobku powszechnym. Dlatego solidarność jest posunięta bardzo wysoko.** Nie ulega kwestji, że tak nie byłoby, gdyby wszystkim nam nie groziło tu wspólne niebezpieczeństwo majoryzacji i predominacji arabskiej. Ale to niebezpieczeństwo jest najlepszym **cementem, spajającym różne światowe odłamy żydowstwa** tu na miejscu. Jasne jest mimo to, że trudno jest przezwyciężyć odrazu naturalne różnice psychiczne pomiędzy żydami z rozmaitych krajów. Co zaś do typu zewnętrznego, to dopiero tutaj w Palestynie **widzi się cały nonsens t. zw. rasowego ujmowania narodu.** Czy przyglądał się pan tłumowi ulicznemu w Tel-Awiwie? Sami żydzi — niewątpliwie. **A co jeden, to inaczej wygląda:** sto typów od krępego bruneta



W dzielnicy pięknych will.

o kręconych włosach i wydętych murzyńskich wargach aż do „nordycznego" wysokiego, szczupłego blondyna o jasno-niebieskich oczach.

Ostatnio pojawił się tutaj pewien drobny **antagonizm w stosunku do żydów niemieckich,** którzy przywędrowali naskutek prześladowań hitlerowskich. Przynieśli ze sobą niewątpliwy nalot swej ojczyzny — właśnie nalot najgorszy: **jakąś niewytłomaczalną butę, coś z pruskiego lejtnanta...** Z Palestyną nic ich nie łączy, oprócz chęci przeczekania tutaj nawałnicy, z ideologją naszą nie mają nic wspólnego. Przywieźli trochę pieniędzy — wiele udało się uratować. Obawiają się trzymania gotówki, bo i funt spadał i dolar niepewny i marka jakoś wiotka... Więc **starają się inwestować, kupować nieruchomości, budować...** Ale to wywołało spekulację. Place i nieruchomości skaczą potwornie, pasek ciągnie się, jak za najlepszych czasów w Europie. Co z tego będzie, każdy wie... Cóż dziwnego, że w umyśle zasiedziałego tutejszego obywatela mimowoli wiąże się **fakt przybycia uciekinierów niemieckich z spekulacją gruntową,** a spekulacja wśród żydów palestyńskich cieszy się najgorszą opinją!...

Obok spekulacji stoją interesy giełdowe, a dalej bankowość i **pojęcie kapitału finansowego!** To wszystko, co w rozproszeniu zwykło się uważać za **przyrodzone właściwości żyda — tutaj jest na indeksie!**

Tęsknotą żyda jest w Palestynie ziemia!

Cz. O.

Co wolno i czego nie wolno

lokatorowi wobec właściciela domu. — Nowy kodeks ustala ściśle uprawnienia stron.

Niedawno ogłoszony kodeks o zobowiązaniach, ustala obowiązki lokatora wobec właściciela domu. Lokator ma obowiązek przez czas trwania najmu używać rzeczy najętej w sposób określony umową

Jeżeli w czasie najmu okaże się potrzebna naprawa, które obiążają właściciela domu. Lokator powinien zawiadomić go o tem niezwłocznie, w przeciwnym razie odpowiada za szkodę. **Bez pozwolenia właściciela domu nie wolno lokatorowi czynić w rzeczy najętej zmian, któreby naruszały jej substancję:** Nie są uważane za zmianę substancji: zaprowadzenie w pomieszczeniu oświetlenia elektrycznego, gazu, telefonu, radja i innych tego rodzaju urządzeń jeżeli sposób ich zaprowadzenia nie sprzeciwia się obowiązującym przepisom, chyba, że właściciel domu wykazał, że w danych okolicznościach zmiany nie zagrażają bezpieczeństwu nieruchomości.

Gdy lokator używa mieszkania w sposób niezgodny z jego przeznaczeniem lub umową, mimo upomnienia nie przestaje używać go w ten sposób, albo gdy zaniedbuje mieszkania tak, że jest ono narażone na uszkodzenie, lub gdy wykracza w sposób rażący lub uporczywy przeciwko obowiązującemu porządkowi domowemu albo gdy przez nieprzyzwoite zachowanie się wywołuje zgorszenie w innych mieszkaniach lub u sąsiadów, **właściciel domu może odstąpić od umowy i żądać odszkodowania.** Jeżeli w czasie trwania najmu pomieszczenia budynek wymaga napraw, których nie można odłożyć aż do ukończenia najmu, lokator winien znosić niedogodności, jakie mu naprawy sprawiają, jednakże **ma prawo żądać obniżenia czynszu w stosunku do czasu i do części budynku, której używania był pozbawiony.**

W sprawie komornego art. 384 kodeksu zobowiązań mówi, że lokator jest obowiązany uiszczać czynsz w terminie umówionym, a gdy termin w umowie nie jest oznaczony, w terminie zwyczajowo przyjętym. Jeżeli termin płatności nie jest oznaczony ani przez umowę, ani przez zwyczaj, **czynsz winien być płacony zgóry.** Gdy lokator z własnej winy albo przyczyn dotyczących jego osoby nie może używać mieszkania, **obowiązany jest mimo to płacić komorne** jeżeli właściciel domu gotów był wydać mu albo pozostawić mieszkanie w stanie zdatnym do umówionego używania.

Właściciel domu może odstąpić od umowy z powodu niepłacenia komornego przez lokatora, gdy lokator zalega z opłatą conajmniej za 2 miesiące.

B. miljoner piotrkowski skazany na więzienie

Zmuszał guwernantkę swych dzieci do podpisywania weksli fikcyjnemi nazwiskami.—Osławiony fałszerz wekslowy znowu stanął przed sądem

Piotrków, 23 listopada.

Głośny proces byłego **miljonera piotrkowskiego Pereca Kona,** budzący olbrzymie zainteresowanie wśród sfer kupieckich naszego miasta — kilkakrotnie odraczany zakończył się wreszcie w **sądzie** okręgowym w Piotrkowie.

Perec Kon, skazany już przed niedawnym czasem na 2 i pół roku więzienia, za sfałszowanie weksli — zasiadł tym razem na ławie oskarżonych znów **pod zarzutem sfałszowania weksli na sumę 30 tysięcy złotych** na szkodę firmy Samuel Froehlich w Raciborzu.

Kon w swoim czasie założył biuro. do którego przyjął w charakterze buchaltera niejakiego Fuchsa i sekretarkę Rozenblumówne.

Rozenblumówna (pełniąca jednocześnie obowiązki guwernantki dzieci Kona oraz jego osobistej sekretarki za łączne wynagrodzenie 50 zł. miesięcznie) **zmuszana była przez swego chlebodawcę do podpisywania fałszywych nazwisk na wekslach.**

Gdy nie chciała spełniać tych czynności, Kon przekonywał ją, iż wekslowe prawo niemieckie wymaga na wekslu czterech podpisów, ale w gruncie rzeczy tam znają tylko jego — Pereca Kona, zaś inni żyranci nie będą brani zupełnie w rachubę. Ponadto groził, iż **jeśli nie spełni jego żądań — usunie ją z posady.**

W sądzie Rozenblumówna występowała w charakterze współoskarżonej, jednak **sprawa w stosunku do niej została umorzona,** co całkowicie rehabilituje ofiarę nieuczciwych machinacji Pereca Kona.

Po przesłuchaniu świadków w liczbie kilkudziesięciu oraz prokuratora i obrońcy, sąd udał się na naradę poczem wyniósł wyrok, mocą którego Perec **Kon uznany został winnym sfałszowania weksi oraz puszczenie ich w obieg i skazany za każde z tych przestępstw po 1 roku więzienia. Po zastosowaniu amnestji, co zmniejszyło karę o połowę, łączny wyrok opiewa na 1 rok więzienia.**

Kon zapowiedział apelację.

Spór o wygraną 300 tysięcy złotych

Dochodzenie przeciwko właścicielowi domu Cemachowi umorzone

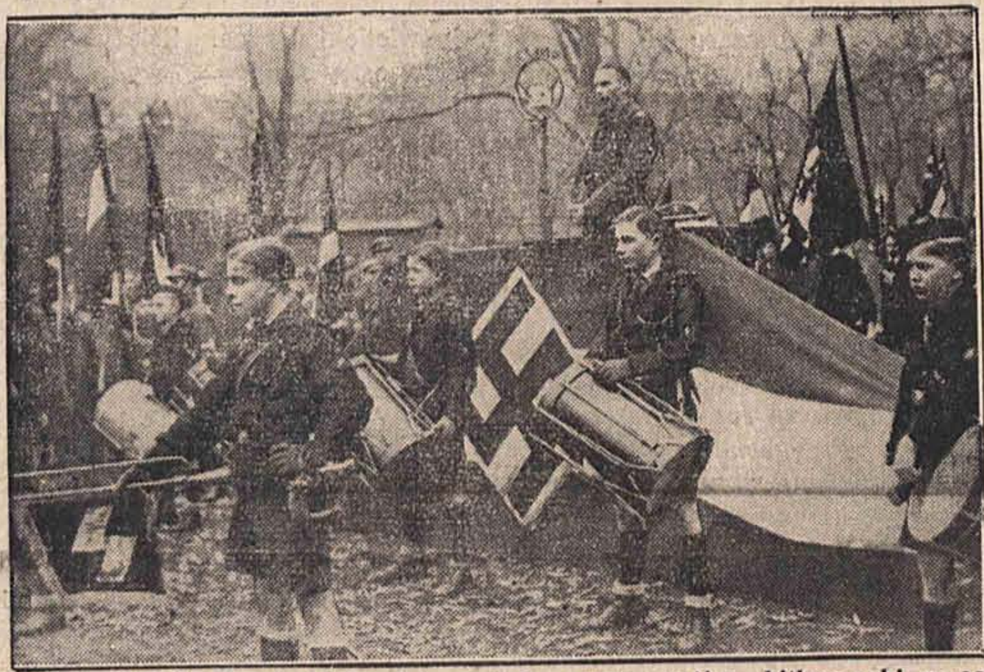
Warszawa, 24 listopada.

(B) Prokuratura sądu okręgowego w Warszawie umorzyła w dniu dzisiejszym dochodzenie w sprawie głośnego zatargu o własność losu loteryjnego, na który padła wygrana 300.000 zł.

Jak wiadomo, administrator jednego z domów warszawskich, p. Parnus, zaskarżył o oszustwo właściciela tego domu, p. Cemacha, który uzyskał wygraną — mimo, że Parnus twierdził, że los loteryjny należał do niego.

Sprawa ta raz już była przedmiotem dochodzenia i została umorzona, lecz prokurator sądu apelacyjnego nakazał powtórne dochodzenie. Tym razem umorzono sprawę ostatecznie i p. Parnus może najwyżej pretensyj swych dochodzić na drodze cywilnej.

Militaryzacja młodzieży w Niemczech.



Młode pokolenie niemieckie wzięte zostało przez reżim hitlerowski w ostre karby karności i posłuszeństwa.

Dzień przeciwrakowy w Łodzi.

Staraniem komitetu „Dnia Przeciwrakowego" zostaną w Łodzi w niżej podanych terminach lokalach wygłoszone odczyty p. t. „Co to jest choroba raka i na czem polega jej zwalczanie":

w sobotę, dnia 25 listopada, o godz. 6-ej wieczorem, w lokalu Okręgowej Komisji Związków Zawodowych, ul. Narutowicza 50 — prelegent dr. med. J. Mrazyński.

W niedzielę, dnia 26 listopada:

o godz. 10-ej rano, w lokalu Związku Prac. Komun. i Instytutu Użyt. Publ., Piotrkowska 53 — prelegent dr. med. H. Makower,

o godz. 12-ej w południe, w lokalu YMCA, ul. Piotrkowska 89 — prelegent dr. med. J. Kalisz.

o godz. 12-ej w południe, w lokalu Związku Majstrów Fabrycznych, ul. Żeromskiego 74 — prelegent dr. med. H. Wajs.

o godz. 5-ej po południu, w lokalu Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, Aleje Kościuszki 37 — prelegent dr. med. R. Kalecka.

We wtorek, dnia 28 listopada, o godz. 7-ej wieczorem, w lokalu Związku Zaw. Pracowników Miejskich, ul. Zachodnia 66 — prelegent dr. med. N. Jelenkiewicz.

W środę, dnia 29 listopada, o godz. 7-ej wieczorem, w lokalu Polsk. Związku Zaw. „Praca", ul. Główna 31 — prelegent dr. med. B. Gontarski.

W czwartek, dnia 30 listopada, o godz. 7-ej wieczorem, w lokalu N. S. P. P., ul. Łomżyńska nr. 14 — prelegent dr. med. J. Lange (odczyt w języku niemieckim).

W sobotę, dnia 2 grudnia, o godz. 8 min. 30 wieczorem, w lokalu Domu Robotniczego, ulica Berka Joselewicza 16 — prelegent dr. med. A. Uryson (odczyt w jęz. żydowskim).

Wstęp na odczyty bezpłatny.

Więc naprawdę: dlaczego łysiejemy?

Pono jedynie dlatego, że... skóra na głowie jest zbyt naciągnięta.

Wiele najrozmaitszych powodów przytaczano dotąd dla wyjaśnienia faktu, że **tylu ludzi łysieje.** Przypisywano pojawienie się łysiny **troskom, zmartwieniom, ekscesom, alkoholizmowi, chorobom, wyczerpującej pracy umysłowej, nakrywaniu głowy kapeluszem, anemji i Bóg wie czemu jeszcze.** A tym czasem łysina, nie dbając o żadne z przytoczonych wyjaśnień, porażała i szpeciła ludzi, którym nie można było przypisać **ani jednej z wymienionych wad czy przypadłości.**

Po długich i ścisłych obserwacjach, przeprowadzonych w klinice dermatologicznej w Hamburgu, doszedł dr. J. Wadel do wniosku, iż **łysina powstaje tylko u tych, u których skóra na szaszce jest zbyt naciągnięta,** inaczej zaś mówiąc, u których powierzchnia skóry, okrywającej czaszkę, jest zbyt skąpa i mała w stosunku do rozciągłości i objętości czaszki. Twierdzenie swoje opiera dr. Wadel na ścisłych pomiarach, które przeprowadził u łysych i nie-łysych. Pomiary te wykazały, że **skóra na głowie łysych jest tak naciągnięta i tak ściśle i mocno przylega do szaszki, iż z trudem tylko daje się ona ująć w fałdę i przesuwać.** Natomiast u ludzi z normalnem owłosieniem skóra jest luźno osadzona na czaszce, daje się fałdować i przesuwać. Stwierdziwszy ten fakt, dr. Wadel określa go jako cechę zasadniczą, towarzyszącą wyłysieniu głowy. Przyczyną zaś łysienia w razie takiego naciągnięcia skóry, upatruje dr. Wadel w tem, iż **skóra jest źle odżywiana, niedostatecznie przekrwiona i wskutek tego cebulki włosowe ulegają powoli zwyrodnieniu i zanikowi.**

Jakie z odkrycia dr. Wadela wynikają wnioski praktyczne, w jaki sposób można zaradzić wadzie natury organicznej, o tem odkrywca nie mówi. Wiele pociechy nie odniosą zatem łysi z obserwacji uczonego, o tyle tylko polepszy się ich sytuacja, iż łysina przestanie być może przedmiotem żartów i złośliwych docinków, skoro — jak twierdzi medycyna — na pojawienie się jej nie wpływa taki lub inny tryb życia, zaglądanie do butelki, czy nocne eskapady.

Wielki plan robót inwestycyjnych

40 tysięcy bezrobotnych otrzyma na wiosnę pracę

Warszawa, 24 listopada.

(B) Dowiadujemy się, że na posiedzenie rady ministrów skierowana będzie w najbliższych dniach sprawa zatwierdzenia planu robót inwestycyjnych, ułożonego przez Fundusz Pracy na rok 1934. Projekt ten przewiduje przyjęcie do pracy w pierwszych dniach miesiąca kwietnia r. p. do 40.000 bezrobotnych.

Kredyty na inwestycje udzieli Fundusz Pracy dla wszystkich prawie województw.

Co usłyszymy przez radjo

ODCZYT INŻ. ROGOWICZA.

Sprawa zadrzewienia naszego miasta dla podniesienia zarówno higjeny jak estetycznego wyglądu Łodzi już niejednokrotnie była poruszana. Jak dotąd jednak nic nie słyszeliśmy o tej sprawie z ust człowieka, któremu opiekę nad „girlandami łódzkiemi" powierzyło miasto. Rozgłośnia łódzka P. R. ze swego studia o godzinie 14-ej w niedzielę, dnia 26 b. m. nada ciekawy odczyt naczelnika wydziału Plantacyj Miejskich inż. Wacława Rogowicza p. t. „Girlandy Łodzi". W odczycie tym prelegent wskaże między innymi w jaki sposób społeczeństwo łódzkie może się przyczynić do podniesienia poziomu higjenicznego i estetycznego naszego miasta.

RODZINA RADJOWA I WYSTAWA K. ENDEGO.

Zorganizowana przez Łódzką Rodzinę Radjową na rzecz budowy zakładu dla dzieci ociemniałych jubileuszowa wystawa art. mal. Karola Endego przy ul. Piotrkowskiej 113, (I piętro, front), wzbudziła ogromne zainteresowanie wszystkich sfer społecznych. Na wystawie zgromadzono szereg prac jubilata z ostatnich lat roku, przedstawiających: wiosnę, lato, jesień, zimę.

Wystawę zwiedzać można codziennie od godziny 10 rano do 22-ej. Ceny wstępu: 50 gr. dla dorosłych i 25 gr. dla młodzieży i wojskowych.

RADJOWY KĄCIK WSPOMNIEŃ.

Jak się dowiadujemy, Rozgłośnia Łódzka Polskiego Radja przygotowuje na 2 grudnia r. b. specjalną audycję pod nazwą „Kącika wspomnień". Audycja ta odbędzie się w ramach koncertu życzeń i polegać będzie na nadaniu całego szeregu starych i prawie już zapomnianych, lecz zawsze pięknych melodyj, stanowiących przeboje minionych lat. W ten sposób spełnione zostaną życzenia wielu radjosłuchaczy, którzy oddawna zwracają się do Rozgłośni o nagranie starych piosenek. Audycja ta poprzedzona zostanie krótkim feljetonem. Życzenia pod adresem kącika wspomnień można nadsyłać do Rozgłośni do środy dnia 29 b. m.

WYSTAWA LICTENSTEINA.

Obrazy J. Lichtensteina można oglądać w lokalu Żydowskiego Towarzystwa Krajoznawczego, ul. Wólczańska 35 (telefon 121-53) i jutro od godziny 6-ej do 10-ej wieczorem i w niedzielę od 11-ej rano do 2-ej po południu. Wejście bezpłatne.

Z „MŁODEGO W. I. Z. O."

W sobotę, dnia 25 bm. o godz. 5-ej po poł. w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza 25 dr. Reznikowa opowie o Konferencji w Pradze

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

GDYNIA—DALEKI WSCHÓD

Dzisiaj odbędzie się uroczyste uruchomienie bezpośredniej komunikacji okrętowej.—Polski port zyskuje coraz większe znaczenie w świecie

Gdynia, 24 listopada.

W dniu dzisiejszym, t. j. w sobotę, listopada rb., o godz. 12-ej, odbędzie uroczyste otwarcie *linji GDYNIA—DALEKI WSCHÓD* przyjęcie na statku „Helenus".

Statek ten przybył do portu gdyńskiego 22 bm. wieczorem pod flagą angielską. Pojemność jego wynosi 7.572 t. b., długość 139 m. Załoga składa się z 72 ludzi, z czego 35 marynarzy narodowości chińskiej. Przywiózł ładunek wełny australijskiej, a z Gdyni zabiera ładunek węgla i drobnicy.

W obecności właściciela Linji „Far East" Lawrenca Holta nastąpi otwarcie, poczem *„Helenus" odjedzie przez Hamburg, porty kontynentu, Kanał Sueski i szereg portów azjatyckich — do Yokohamy. Podróż ta trwać bedzie 51 dni.*

Na linji tej kursować będą statki *„Far East Line". której agentami na Gdynię i Gdańsk jest Polska Agencja Morska w Gdyni.*

Statki tej linji będą ładować w Gdyni w odstępach trzytygodniowych i obsługiwać następujące porty: *Penang, Port Swettenham, Singapore, Hongkong, Szanghaj, Dairen, Kobe i Yokohama* — w miarę podaży ładunków: — *Fusan, Hankow, Tsingtau i Tientsin.* Ponadto statki będą przyjmować towary do wszystkich portów półwyspu Malajskiego, Chin i Japonji na bezpośrednie konosamenty.

Flota towarzystw, które utrzymywać będą wspólną komunikację, złożona jest ze *190 statków o pojemności 5 do 12 tys. ton r. b.* Wymienione towarzystwa utrzymują liczne linje okrętowe na całym świecie.

Otwarcie bezpośredniej komunikacji z Gdyni do portów Dalekiego Wschodu ma wielkie znaczenie dla naszego portu i jest dowodem coraz bardziej wzrastającego zainteresowania się zagranicy Gdynią.

Jeszcze jeden kartel?

Dyskusja w związku farbiarń zarobkowych.

W kołach farbiarzy zarobkowych w Łodzi mówi się ostatnio bardzo wiele o konieczności kartelizacji farbiarń zarobkowych. Chodzi przedewszystkiem o utrzymanie cen na pewnym poziomie, a następnie o skuteczną walkę z konkurencją drobnych farbiarzy, nie należących do Związku, wymykających się z pod wszelkiej kontroli i obniżających, pomimo umowy zbiorowej, płace robotnikom.

Kwestja ta dyskutowana była szczegółowo na ostatniem posiedzeniu związku farbiarzy zarobkowych. Wielu członków wypowiedziało się **przeciwko utworzeniu kartelu,** wskazując na nieskuteczność walki z konkurencją drobnych pozazwiązkowych farbiarzy. Utworzenie kartelu prowadzi zkolei **do usztywnienia cen,** a na tem może zyskać jedynie drobny niekontrolowany producent, ponieważ rozpiętość pomiędzy jego cenami a cenami fabryk związkowych, po ewentualnem utworzeniu kartelu, wzrosłaby jeszcze bardziej.

Niektórzy członkowie związku wypowiedzieli się za kartelizacją tylko jednego działu — indanthrenowego. Wskazywali oni na względnie łatwe zwalczanie konkurencji pozazwiązkowców na tym odcinku. Barwników indanthrenowych nie wytwarza się w Polsce, możnaby więc podporządkować producentów zagranicznych uchwale związku i wymóc na nich, aby sprzedawali barwniki jedynie tym farbiarzom, którzy okażą pozwolenie związku.

Przeciwnicy kartelu wskazywali na niemożność kartelizacji jednego tylko działu, przy jednoczesnem pozostawieniu konkurencji drobnych niezwiązkowych producentów reszty farbiarstwa.

Większość zainteresowanych farbiarzy zarobkowych jest jednak zdania, że powyższe punkty sporne zostaną uzgodnione, poprawa bowiem sytuacji w farbiarstwie zarobkowem uzależniona jest w pierwszym rzędzie od odpowiedniego zorganizowania omawianej branży.

(ag)

Wieści gospodarcze.

—::—

TRAKTAT JAPOŃSKO - INDYJSKI.

Według doniesień z Delhi osiągnięte zostało ostateczne porozumienie w sprawie indyjsko-japońskiego traktatu handlowego. Traktat ten zastąpić ma dotychczasową konwencję między temi krajami. Ogólne podstawy nowego traktatu handlowego zostały zaakceptowane przez przedstawicieli rządu indyjskiego i japońskiego.

WYWÓZ MASZYN NIEMIECKICH DO Z.S.R.R.

Niemiecki Związek Przemysłu Maszynowego ogłosił ciekawe sprawozdanie o eksporcie maszyn do Rosji Sowieckiej. Maszyny sprzedawane do Rosji, są naskutek żądań rosyjskich bardzo wysokiej jakości, jednakże są tak źle używane tam, że trwałość tych maszyn w Rosji w stosunku procentowych od ich trwałości w Niemczech szacowana jest następująco: motory Diesla 85 proc., frezarki 40 proc., inne obrabiarki 55 proc., prasy 25 proc., maszyny rolnicze 15 proc., traktory 20 proc., maszyny elektryczne 45 proc., maszyny parowe 80 proc., maszyny dla przemysłu włókienniczego 50 proc.

WOJNA CELNA MIEDZY ANGLJĄ A FRANCJĄ.

Donoszą z Londynu, że rząd angielski wysłał notę do rządu francuskiego, w której domaga się zniesienia 15 proc. dodatku do ceł w stosunku do importowanych towarów angielskich. W razie, gdyby Paryż nie uwzględnił żądań Londynu w ciągu jednego miesiąca, nota grozi wprowadzeniem ceł na wszystkie towary importowane z Francji.

NOWA UPADŁOŚĆ W NIEMCZECH.

Donoszą z Berlina, że fabryka wyrobów metalowych Beer et Stein w Berlonie w związku z utratą połowy kapitału akcyjnego, zawiesiła wypłaty i wniosła prośbę o wszczęcie sądowego postępowania ugodowego.

HANDEL Z PALESTYNĄ.

W Bejrucie interesuje się objęciem przedstawicielstw firm polskich na drzewo, dyktyczne wyroby, chemikalja i papier. W Tel-Awiwie interesuje się importem następujących artykułów: konserwy rybne, owoce i jarzyny surowe lub konserwowane, masło, ser i inne produkty mleczarskie, produkty spożywcze.

W sprawach powyższych, jak również w sprawie możliwości eksportu materjałów budowlanych, które jest w chwili obecnej wielkie zapotrzebowanie na rynku palestyńskim, można uzyskać dokładne informacje w Referacie Handlowym Izby, Warszawa, Fredry 10.

**

Wielkie znaczenie dla rozbudowy stosunków handlowych między Polską a Palestyną mają przejazdy grupowe do Palestyny, organizowane przez Polsko - Palestyńską Izbę Handlową. Ceny przystępne tych przejazdów zachęcają producentów polskich do zwiedzania rynku palestyńskiego i bezpośredniego zetknięcia się z konsumentem tamtejszym.

Rezultatem tych przejazdów grupowych było zdobycie nowych odbiorców dla przemysłu polskiego, znaczne zwiększenie się eksportu z Polski do Palestyny, jak również przeniesienie szeregu bezczynnych w Polsce warsztatów.

W zrozumieniu tej doniosłości referat turystyczny Izby wzmógł ostatnio swą działalność przez organizowanie częstych wycieczek jak również przez udzielanie wszelkich informacyj, dotyczących przejazdów do Palestyny.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

z dnia 23 listopada 1933 roku.

Nowy York. Loco 10.00, listopad —, grudzień 9.90, styczeń 9.90, luty 9.98, marzec 10.08, kwiecień 10.13, maj 10.21, czerwiec 10.27, lipiec 10.34, sierpień —, wrzesień —, październik 10.52, listopad —.

Nowy Orlean. Loco 9.97, grudzień 9.77, styczeń 9.85, marzec 10.05, maj 10.16, lipiec 10.29, październik 10.47.

Liverpool. Loco 5.09, listopad 4.88, grudzień 4.88, styczeń 4.88, luty 4.89, marzec 4.90, kwiecień 4.91, maj 4.92, czerwiec 4.92, lipiec 4.93, sierpień 4.94, wrzesień 4.95, październik 4.96, listopad 4.97, grudzień 4.98, styczeń 5.01.

Egipska. Loco 6.91, listopad 6.68, grudzień 6.70, styczeń 6.70, marzec 6.72, maj 6.77, lipiec 6.90, październik 6.90.

Upper. Loco 5.68, listopad 5.54, grudzień 5.53, styczeń 5.53, marzec 5.59, maj 5.65, lipiec 5.69, październik 5.75.

Aleksandrja. Listopad —, styczeń 12.28, marzec 12.32, maj 12.80, lipiec 13.04.

Ashmouni. Grudzień 9.51, luty 9.64, kwiecień 9.96, czerwiec 9.96.

Brema. Loco 11.46, grudzień 10.76, styczeń 11.14, marzec 11.14, maj 11.20, lipiec 11.43, październik 11.58.

Upadłości i układy.

W swoim czasie donosiliśmy o sprawie upadłości Fryderyka Rauha, właściciela piekarni w Łodzi przy ul. Krakusa 13, ogłoszonej w dniu 1 kwietnia r. ub. na żądanie wierzyciela Wilfarta.

Aktywa upadłego stanowiły ruchomości, oszacowane na 613 zł., oraz połowa nieruchomości upadłego, przyjęta na sumę 60.000 zł., długi zaś wynosiły 125.000 zł.

W terminach sprawdzania wierzytelności zgłosiło swoje pretensje 43 wierzycieli na zł. 114.811.—

Ponieważ w terminie sprawdzania wierzytelności syndyk ustalił, iż upadły Rauh, jako obłożnie chory, sprawami prowadzenia piekarni wcale się nie zajmował, a zarząd nad temi sprawami sprawowała żona jego Dorota Rauh, która wspólnie z mężem podpisywała weksle, wystąpił z wnioskiem o dodatkowe ogłoszenie upadłości żonie upadłego.

Sąd jednak nie uwzględnił tego wniosku, iż w sprawie brak było dowodów, co do uznania Doroty Rauh za handlującą wspólnie z mężem.

Na zebraniu wierzycieli w dniu 9-go grudnia 1932 r. pełnom. upadłego zaproponował układ na 20 proc. w 3 ratach, z których pierwsza w wysokości 10 proc. płatną być miała w rok od czasu zawarcia układu, a następnie 2 po 5 proc. każda co pół roku.

Układ ten został zawarty większością głosów wierzycieli, pomimo sprzeciwu pełn. wierzycieli Toruńskiej Spółdzielni Handlowej, który wnosił o niedopuszczenie do układu z powodu niezłożenia bilansu przez upadłego i zbyt niskich warunków układu.

Na skutek złożonego następnie przez tegoż wierzyciela sprzeciwu Sąd w dniu 3 marca r. b. zlecił zarządowi masy powtórne zwołanie zebrania wierzycieli co do zawarcia układu i zobowiązał upadłego do przedstawienia bilansu swojego przedsiębiorstwa.

Upadły jednak na 2 dni przed decyzją Sądu zmarł, wobec czego adw. Kobyliński w imieniu jego spadkobierców prosił Sąd o wyznaczenie ponownego terminu i zatwierdzenie układu. Zastrzegł się przytem, iż spadkobiercy przyjmują spadek po ojcu z dobrodziejstwem inwentarza i są gotowi wykonać warunki układu, zgłoszonego przez ich ojca. Przedstawił przytem bilans w aktywach 1463 zł., a w pasywach 125.000 zł., oparty na aktach sprawy upadłości, oświadczając, iż innego — wobec braku ksiąg handlowych złożyć nie jest w stanie.

Sąd jednak układu nie potwierdził i w dalszym ciągu zobowiązał spadkobierców upadłego do przedstawienie bilansu.

Adwokat Kobyliński odwołał się do Sądu Apelacyjnego i prosił o uchylenie decyzji Sądu Okręgowego i zatwierdzenie układu.

Sąd Apelacyjny przychylił się do jego skargi i układ, zawarty 9 grudnia 1932 r. zatwierdził, stojąc na stanowisku, iż spadkobiercy nie byli w stanie złożyć szczegółowego bilansu wobec braku ksiąg handlowych.

Giełda pieniężna

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz przeważała słabsza, za wyjątkiem waluty amerykańskiej, której kurs kształtował się zwyżkowo. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.35 (+2); zapotrzebowanie na dewizy obracało się w granicach ca. 200.000 dolarów. Notowano kursy dewiz: Belgja 124.05 (—5), Holandja 358.95 (—20), Kopenhaga 130.80 (+130), funt angielski w gotówce 29.20 (—10), New York 5.46—5.50—5.49 (+47), wypłata telegraficzna na New York 5.52—5.50 (+6), Oslo 147. (+150), Paryż 34.86—85 i pół (—pół), Praga 26.43, Stockholm 150.50 (—50), Szwajcarja 172.58 (—2), Włochy 46.93 (—3); tranzakcje dokonane, a nienotowane dewizą na Gdańsk 173.25 (—1); w obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 212.50. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 212 (—75), szyling austrjacki 99.50, korona szwedzka 25—28, funt angielski w gotówce 29.15 (—10), dolar gotówkowy 5.44 (+5), rubel złoty 4.71.50, dolar złoty 9.01.50, rubel srebrny 1.35, bilon 0.65.

AKCJE. Na rynku akcyjnym obroty były niewielkie, przy mocniejszej tendencji dla akcyj Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 78.50—79 (+100), Starachowice 9.45—9 i pół, tranzakcje nienotowane: Węgiel 9.50 (+25), Modrzejów 3, Ostrowiec 21—21.50 (—100), zanotowane akcje Towarzystwa Kopalń Sosnowieckich bez kuponu za 1931/32 r.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja przeważała mocniejsza, a to w związku ze zwyżką waluty amerykańskiej. Większych obrotów dokonano 7 proc. Pożyczką Stabilizacyjną i 8 proc. Listami m. Warszawy, 3 proc. Pożyczka Budowlana 37.60 (+10), 4 proc. dolarowa 48.15—48.25, 4 proc. inwestycyjna serjowa 107, 5 proc. konwersyjna 52—52.25—52, 6 proc. dolarowa 58 (—25), 7 proc stabilizacyjna 51.88—52.13—52 (+12), odcinki po 500 dolarów 52.63 (+25), 8 proc. obligacje budowlane B.G.K. I-sza emisja 93, 4 i pół proc. ziemskie 44.25, drobne odcinki 44—43.60—43.75 (+25), 7 proc. ziemskie dolarowe 37.25 (—25), 4 i pół proc. Warszawy 52.50, 5 proc. W-wy 58, 8 proc. Warszawy 45.75—46 (+50), 10 proc. Siedlec 37.50, 6 proc. obligacje Warszawy 6-ta emisja 45.50 (—50), 8-ma i 9-ta emisje 45.25 (+25); tranzakcje nienotowane: 4 proc. inwestycyjna zwykła 103.25, 8 proc. dillonowska 69.50, 7 proc. warszawska dolarowa 49.36—49.50 (+25), 7 proc. śląska 48.50 (+13), 6 proc. bony m. Warszawy 73, 5 proc. państwowa renta ziemska 49.50—49.60 (+35).

***

W ciągu dnia wczorajszego na tutejszym rynku pieniężnym prawie żadnych tranzakcyj nie zawierano. Dotyczyło to zarówno dolara, jak i funta angielskiego.

W obrotach prywatnych pozagiełdowych kurs dolara kształtował się w granicach od zł. 5:43 w żądaniu do zł. 5.40 w płaceniu, kurs funta angielskiego notowano w granicach od zł. 29.30 w żądaniu do zł. 29.10 w płaceniu. Dolary złote notowano zupełnie bez zmiany — w granicach dotychczasowych.

Bank Polski w ciągu dnia wczorajszego płacił za banknoty dolarowe po zł. 5.35, za czeki zaś po zł. 5.38. Za funty angielskie bank ten płacił po zł. 29.01.

Giełda zbożowa.

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 2.749 ton, w tem żyta 1540 ton. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto 14.25—14.75, pszenica jednolita 20.75—21.25, pszenica zbierana 20—20.50, owies jednolity 13—13.75, owies zbierany 13—13.25, jęczmień kaszany 13.50—13.75, jęczmień browarny 15—15.50, groch polny z workiem 22—24, groch Victoria z workiem 26—30, wyka 14—15, peluszka 13—14, seradela podw. czyszczona 11—12, łubin nieb. 6—6.50, rzepak zimowy 40—42, rzepik zimowy 38—40, rzepik letni 39—41, siemie lniane 39—40, koniczyna czerw. sur. bez grubej kanianki 130—150, koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97 proc. 170—190, koniczyna biała surowa 70—90, koniczyna biała bez kan. o czyst. 97 proc. 90—110, ziemniaki jadalne 3.75—4, mak nieb. z workiem 60—67, mąka psz. gat. I luks. 36—42, mąka psz. gat. I 32—36, gat. II 28—32, gat. III 17—25, żytnia pytl. 24—25, żytnia sitk. 18—19, żytnia razowa 18—19, otręby pszenne szale 10.75—11.50, otręby średnie 10—10.50, otręby żytnie 9.25—9.75, kuchy lniane 18.50—19, kuchy rzepakowe 14.50—15, kuchy słonecznikowe 42—44 proc. 19—19.50, śluta sojowa 45 proc. z workiem 23—24.

Dni przeciwgruźlicze.

Posiedzenie Komitetu organizacyjnego.

W czwartek, dnia 23 listopada rb., pod przewodnictwem p. dr. S. Skalskiego, naczelnika Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia, odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Wojewódzkiego Komitetu „Dni Przeciwgruźliczych". Na posiedzeniu tem postanowiono nie wzorować się na latach ubiegłych i do akcji, jaka będzie przeprowadzona na terenie m. Łodzi, wprowadzić pewne urozmaicenia. W związku z tem w dniu 17 grudnia rb. urządzona zostanie akademja przeciwgruźlicza, na której omawiana będzie sprawa walki z gruźlicą. Udział w niej wezmą wybitne siły świata lekarskiego i literackiego.

Pozatem na zebraniu tem omawiana była sprawa sprzedaży znaczków przeciwgruźliczych. Również zaznaczyć należy, że na zebraniu tem ukonstytuowały się sekcje: przemysłowo-handlowa, szkolna i urzędnicza, które rozpoczęły już swą działalność.

KURS PAŃSTWOWY O ALKOHOLIZMIE.

Wzorem lat ubiegłych Państwowa Szkoła Higjeny z inicjatywy Ministerstwa Opieki Społecznej organizuje w dniach 8—13 stycznia 1934 roku VIII kurs p. t. „Alkoholizm i jego zwalczanie".

Program kursu obejmuje zagadnienia z punktu widzenia społeczno - lekarskiego, oraz wskazuje systemy zwalczania tej klęski. Wykłady odbywać się będą codziennie w godz. 9—13 i 16—19 w gmachu Państwowej Szkoły Higjeny, Chocimska 23 — kurs jest bezpłatny — wpisowe wynosi 5 zł.

Dla pewnej liczby słuchaczy Ministerstwo Opieki Społecznej przewidziało stypendja w wysokości 40 zł., a Państwowa Szkoła Higjeny rezerwuje miejsca w swej bursie za opłatą 4 zł. dziennie (mieszkanie i utrzymanie).

Podania o przyjęcie na kurs oraz o przyznanie stypendjów kierować należy do Państwowej Szkoły Higjeny, Warszawa, Chocimska 24, do dnia 29 grudnia 1933 r. włącznie.

KONCERT SZKOLNY.

W niedzielę, dnia 26 bm. o godz. 17 w auli Gimnazjum Miejskiego (Sienkiewicza 46) odbędzie się koncert. W programie występy orkiestr szkolnych: symfonicznej, dętej, kwartetu smyczkowego i solowe.

Wstęp 30 i 50 gr.

WIECZÓR PIOSENEK DELI LIPIŃSKIEJ.

Sławna międzynarodowa diseuse, mistrzyni charakterystycznych piosenek wystąpi tylko jedyny raz w nadchodzący czwartek, dnia 30 bm. w sali Filharmonji. — Bilety już zamawiać można w kasie Filharmonji.

DRUGI KONCERT SZKOLNY.

Drugi z cyklu koncertów szkolnych, urządzanych przez Łódzkie Towarzystwo Muzyczne wypełniła muzyka klasyczna: Haydn, Mozart, Beethoven. O trzech klasykach wiedeńskich i ich sztuce mówiła w kilku pogadankach, przed wykonaniem poszczególnych utworów (może nieco rozwlekle) p. E. Markson. Następnie kwartet smyczkowy z prof. Wiłkomirskim na czele odegrał kwartet kwintowy Haydna, wykazując muzykalność i dobrą intuicję zespołową uczestników. Ave Verum Mozarta chwalebnie wykonało trio (śpiew, skrzypce, fortepian). Zkolei młodociana pianistka Irka Halbersztatówna przy akompanjamencie prof. S. Nirnsteina odegrała pierwszą część koncertu fortepianowego Mozarta oraz rondo Mozarta i Warjacje Beethovena. Młodziutka debjutantka ujawniła walory pianistyczne w wdzięcznym tonie, frazowaniu i wrodzonej muzykalności.

Na zakończenie koncertu połączone chóry seminaryjne pod batutą prof. Z. Sobolewskiego odśpiewały „Hymn do nocy" Beethovena.

Sala Filharmonji mimo złej konjunktury i kryzysu była przepełniona młodzieżą szkolną, która hucznemi oklaskami przyjmowała wykonawców dając dowód wielkiego zainteresowania produkcjami.

RAUT SEKCJI GIER SPORTOWYCH „MAKABI".

W sobotę dnia 25 listopada o godz 10 wiecz. odbędzie się długo oczekiwany Raut Sekcji Gier Sportowych „Makabi", który wywołał kolosalne zainteresowanie. Raut ten odbywa się w związku z otwarciem sali gimnastycznej.

WYSTAWA I. LICHTENSTEINA.

Wystawa obrazów I. Lichtensteina w Z. T. K. (Wólczańska 35), cieszy się wielkiem powodzeniem. Wystawa otwarta codziennie od 6 do 10-ej wiecz. Jak już wzmiankowaliśmy, wystawa potrwa tylko kilka dni.

Dalsze losy „Wspólnoty Interesów"

rozstrzygną się w najbliższym czasie. — Rola „Szarej Eminencji" w koncernie. — Propozycja Flicka. — Do czego dąży rząd polski

Katowice, 24 listopada.

Donosiliśmy już wczoraj, iż plenipotenci akcjonarjuszy zagranicznych „Wspólnoty Interesów": Rossi i Lubowicz, wyjechali do Berlina.

Wyjazd ich pozostaje w związku z odpowiedzią, jakiej udzieliły czynniki rządowe na przedłożone propozycje Flicka.

Główny akcjonarjusz „Wspólnoty Interesów", Flick, zastrzegł sobie opracowanie szczegółowego planu reorganizacji i sanacji koncernu do końca bieżącego roku i zaproponował rządowi polskiemu dla umożliwienia wglądu w politykę gospodarczą i personalną koncernu **pakiet akcyj równowartości 30 proc. kapitału za należności podatkowe.**

Pozatem Flick zobowiązał się do bardzo daleko idących redukcyj obciążeń „Wspólnoty Interesów" w formie skreślenia z bilansu pewnego procentu długów.

Propozycje te brzmią wysoce rewelacyjnie i wywołały olbrzymie poruszenie w sferach przemysłowych. Duże wrażenie wywołała również podana przez nas wczoraj wiadomość o nakazie aresztowania dyr. Waltera Tomalli.

Tomalla został niedawno wysunięty przez Flicka na stanowisko oficjalnego członka zarządu i jednego z pięciu odpowiedzialnych dyrektorów. Tomalla w koncernie odgrywał dużą rolę. Nic nie działo się bez jego wiedzy. **Nazywano go powszechnie „szara eminencją". On to właśnie był szefem polityki gospodarczej „Wspólnoty Interesów" i rządził firmą na szkodę skarbu Państwa.**

Jak się dowiadujemy, długi niemieckie i amerykańskie koncernu wynoszą 100 miljonów zł., zaś zaległości podatkowe 21 milj.

Jedną część tych długów Flick, jak już wspomnieliśmy, zamierza skreślić.

Decydujący głos w chwili podjęcia pertraktacyj będzie miał obecnie rząd polski, wysuwając projekt unifikacji koncernu, który, jak wiadomo, składa się dotychczas z spółki Królewskiej i Laury oraz Katowickiej Spółki Akcyjnej. Były one samodzielnie i odrębnie administrowane. Rząd polski zamierza ze swej strony mianować nowego generalnego dyrektora, wyposażonego w daleko idące pełnomocnictwa. Dyrektor ten przeprowadziłby gruntowną reorganizację koncernu.

Świat robotniczy Górnego Śląska śledzi wielkiem zainteresowaniem wszystkie posunięcia rządu na terenie tego wielkiego koncernu, albowiem od tych posunięć **zależy dalszy bieg prac kopalń i hut żelaznych i los kilkudziesieciu tysięcy zatrudnionych tam robotników.**

SPORT

Dział oficjalny Ł. Z. O. P. N.

Komunikat Nr. 95

Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 24 listopada 1933 r.

1) Protest Kaliskiego Klubu Sportowego w sprawie odbytych zawodów w dniu 19 b. m. odrzuca się ze względów zasadniczych.

2) Protest Z.S.S.G. (Zd. Wola) w sprawie zawodów odbytych w dniu 3.6 r. b. i 29.7 r. b. odrzuca się z braku podstaw.

3) Wzywa się Kujawskiego Oskara (Bar-Kochba) oraz Kujawskiego Olka (Makabi-Łódź) na dzień 29.11.33 r., godz. 18.30 do lokalu — Ł.O.Z.P.N-u z dowodami osobistemi.

Jutrzejsze imprezy sportowe w Łodzi.

Na dzień dzisiejszy kalendarzyk sportowy nie przewiduje żadnych imprez, natomiast w dniu jutrzejszym t. j. w niedzielę odbędą się imprezy następujące:

Boks: W sali Filharmonji, od godz. 16-ej: mecz drużynowy o tytuł mistrza Polski Skoda (Warszawa) — IKP.

Piłka nożna: Boiska Widzewa, o godzinie 11-ej: finałowy mecz o tytuł mistrza klasy C: Widzew III — Bar- Kochba.

Strzelectwo: Strzelnica ŁKS-u przy Al. Unji, godz. 8-a, zawody „zamknięcia sezonu" o mistrzostwo m. Łodzi.

Zestawienie par na mecz I. K. P. — Skoda.

Ostateczne zestawienie par na mecz IKP — Skoda (w sali Filharmonji o godz. 16-ej) przedstawia się następująco: waga musza: Pawlak (IKP) — Czarnecki (Skoda), waga kogucia: Spodenkiewicz (IKP) — Miller (Skoda), waga piórkowa Nikonorow (IKP) — Cyran (Skoda), waga lekka: Taborek (IKP) — Bąkowski (Skoda), waga półśrednia Banasiak (IKP) Seweryniak (Skoda), waga średnia: — Chmielewski (IKP) — Pisarski (Skoda), waga półciężka: Stahl II (IKP) — Antczak (Skoda) i waga ciężka: Krenc (IKP) — Stibbe (Skoda). Sędziuje w ringu p. Moskal z Krakowa.

Na temat meczu IKP-Skoda szeroko rozpisuje się prasa warsz., podkreślając, że mecz ten wyłoni właściwie mistrza Polski, gdyż Warta jest w roku bieżącym słaba i roli nie odegra.

Widzew gra w finale o mistrzostwo Polski.

Jak wiadomo, łódzki Widzew po zwycięstwie nad zespołem gdańskim „Langfuhr" i remisie z warszawską Skrą, zakwalifikował się do finału mistrzostw robotniczych piłkarskich Polski.

Jednak wobec spóźnionej pory w roku bieżącym okręg krakowski i śląski nie wyłoniły jeszcze finalistów, tak, że mecze z mistrzami tych okręgów Widzew rozegra dopiero na wiosnę roku 1934.

Czyżby konflikt w kolarstwie?

W czwartek bawiła w Warszawie delegacja Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego w osobach pp. Pękalskiego i Wieruckiego, która zwróciła się do zarządu Polskich Towarzystw Kolarskich w sprawie pogwałcenia kompetencyj okręgu oraz niewłaściwego stosunku władz naczelnych do okręgowych. Mianowicie w sezonie ubiegłym, kaliskie Towarzystwo Kolarskie, które podlega Ł. O. Z. K. zwróciło się do Łodzi o zezwolenie na urządzenie zawodów w Kaliszu p. n. „Rewanż za mistrzostwo Polski".

Pomimo, iż związek łódzki zezwolenia nie udzielił, zawody w Kaliszu odbyły się, gdyż jak się okazało zezwolenia udzielił Związek Polskich Towarzystw Kolarskich.

W drugiej sprawie idzie o bezprawne reklamowanie zawodów w Warszawie, jako spotkania międzymiastowego Warszawa — Łódź.

Zawodników łódzkich zaproszono z pominięciem nietylko okręgu, ale i ich klubów macierzystych. W obu tych sprawach zarząd ZPTK zobowiązał się, wobec delegatów łódzkich, przeprowadzić odpowiednie dochodzenie i winnych należycie ukarać.

Echa dymisji białostockiego Związku Lekkoatletycznego.

Zarząd Polskiego Związku Lekkoatletycznego rozpatrywał na ostatniem posiedzeniu sprawę rezygnacji zarządu białostockiego Związku Lekkoatletycznego wobec nieprzyznania okręgowi białostockiemu organizacji mistrzostw Polski na rok 1934.

Zarząd PZLA wychodząc z założenia, że do organizacji mistrzostw Polski kandydowało aż 6 okręgów i że wogóle sprawa nieprzydzielenia mistrzostw nie może być powodem do rezygnacji, postanowił nie przyjąć do wiadomości dymisji zarządu białostockiego OZLA i prosić dawny zarząd o dalsze sprawowanie swych funkcyj.

W związku z tem musimy przypomnieć, że Łódź została przez PZLA jeszcze bardziej pokrzywdzona, gdyż największemu w Polsce po Warszawie miastu nie przyznano na rok 1934 ani jednej imprezy o mistrzostwo kraju, pomimo, iż w ostatnim roku lekkoatletyka poczyniła w naszem mieście ogromne postępy.

Turniej zapaśniczy w Łodzi.

W nadchodzący wtorek rozpoczyna się w Łodzi w Teatrze Komików przy Al. I Maja międzynarodowy turniej zapaśniczy o mistrzostwo i srebrny puhar.

W turnieju wezmą udział czołowi atleci, bawiący obecnie w Polsce. Bliższe szczegóły zamieszczone zostaną w dniach najbliższych.

Z muzyki.

—::—

Występ Szymona Goldberga.

Kiedy niedawno jeszcze, w jednym z ubiegłych sezonów koncertowych, z okazji występu Goldberga pisaliśmy, iż skrzypek ten osiągnie z czasem najwyższe miejsce wśród wirtuozów dzisiejszych, nie spodziewaliśmy się, iż ziszczenie się tej naszej przepowiedni nastąpi tak szybko. Onegdajszy koncert bowiem Goldberga przekonał nas bowiem, iż mamy do czynienia ze skrzypkiem wszechstronnym wirtuozem, którego gra wszechstronna, doskonała, idealnie opanowana i nieskazitelna budzi najwyższy podziw.

Szczytowym punktem programu był koncert d-dur Mozarta; śmiemy twierdzić, iż trudno wprost wyobrazić sobie wykonanie równie piękne, pełne naturalnej prostoty a zarazem tak fascynujące i silne i wielkie pod względem odczucia i wyrazu, jak to odtworzenie nieśmiertelnego dzieła przez Goldberga.

Nie będziemy wyszczególniać oddzielnych momentów bogatego programu wieczoru. Nawet w utworach o charakterze czysto wirtuozowskim dał Goldberg coś więcej, aniżeli tylko skończoność techniczną, opracowaną i opanowaną do najmniejszych szczegółów. Techniki swojej nie traktuje Goldberg jako celu; jest ona dla niego jedynie tym wydoskonalonym środkiem, przy pomocy którego osiąga najwyższe zamierzenia artystyczno - odtwórcze.

Świetną całość koncertu dopełnił prawdziwie mistrzowski akompanjament dyr. Rydera.

L. P.

DRZEWORYTY LASZENKI.

Słońce i radość życia Wschodu tryska z wielobarwnych drzeworytów Aleksandra Laszenki, znanego orjentalisty, który zachęcony wielkiem powodzeniem swych dzieł na międzynarodowej wystawie drzeworytów w stolicy i zagranicą obniżył dla czytelników „Republiki" ceny swych oryginalnych drzeworytów (4 do 8 barwnych).

Subskrypcja trwać będzie tylko tygodnie.

Nie każdego stać na kupno kosztownego obrazu, lecz każdy nabyć może oryginalną pracę artysty upiększając mieszkanie.

KOMUNIKAT Z. T. K.

Najbliższe wycieczki:

W sobotę, dnia 25 bm. do Państwowej Fabryki Wyrobów Tytoniowych. Zbiórka o godz. 10 rano przy ul. Kopernika 62. W niedzielę 26-go bm. do Domu Sierot „Przytulisko" Zbiórka o godz. 10 rano, przy ul. Południowej 68.

PRZESZŁOŚĆ NASZEGO MIASTA.

Dziś, t. j. w sobotę o godz. 20-ej prof. Z. Lorenz wygłosi ciekawy dla Łodzian odczyt „Przeszłość naszego miasta".

Prelekcja ta z przezroczami odbędzie się w lokalu Polskiej YMCA przy ul. Piotrkowskiej. Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

Tomaszów Mazowiecki.

—::—

WALKA PRZECIWRAKOWA.

Lokalny komitet Dnia Przciwrakowego, na apel komitetu łódzkiego, urządza w niedzielę, dnia 26 listopada rb., o godz. 4.30 po poł., w gmachu magistratu (sala posiedzeń) odczyt na temat: „Guzy nowotworowe i ich powstawanie", który wygłosił dr. Witold Szyszkowski; oraz „Wczesne rozpoznanie raka i metody leczenia z uwzględnieniem zabiegów chirurgicznych, rentgena i radu" — wygłosi dr. Zygmunt Wachman. Odczyt będzie bogato ilustrowany przy pomocy epidjaskopu.

Wejście 49 groszy.

KURSY DLA DOROSŁYCH.

Komisja Oświaty Pozaszkolnej, zorganizowana przy zarządzie miasta Tomaszowa-Maz., otwiera kursy naukowe dla dorosłych pod nazwą Uniwersytet Powszechny dla kształcenia najszerszych warstw społecznych.

Ktokolwiek chce rozszerzyć swój horyzont umysłowy, ktokolwiek chce poznać język polski, literaturę, historję, matematykę, ekonomję, higjenę, ustawodawstwo społeczne i t. d. niech spieszy zapisać się na listę słuchaczy.

Nauka na Uniwersytecie Powszechnym jest bezpłatna.

Warunki przyjęcia: ukończenie lat 18 i znajomość języka polskiego w słowie i piśmie.

Zapisy odbywają się: w piątki, soboty i poniedziałki w godzinach od 18 do 1 grudnia 1933 r. w gmachu magistratu.

Krwawy spór o miedzę

Matka i syn skazani po 6 mies. więzienia

Tomaszów, 24 listopada.

Pomiędzy Juljuszem Frydrychem a Heleną Zehagen, zam. we wsi Zaborów, pod Tomaszowem, toczył się spór o miedzę. Trudno było ustalić linję graniczną, oddzielającą obie posiadłości rolne. Kwestją sporną był pas ziemi, szerokości około 1 mtr.

Zehagenowa, chcąc wreszcie położyć kres awanturom, przystąpiła do ustawienia płotu, włączając do swej posiadłości sporną część ziemi. Juljusz Frydrych, człowiek starszy, widząc to, począł miotać obelgi na swą sąsiadkę. Zehagenowa wybiegła z mieszkania z **garnkiem gorącej wody i oblała nią staruszka.** Frydrych, któremu gorąca woda **poparzyła twarz i oczy, upadł na ziemię, wijąc się w bólach.** Nadbiegł syn Zehagenowej, Aleksander, który począł leżącego Frydrycha bić **żelaznem dłutem po głowie, zadając mu kilka ciężkich ran kłutych.** Zehagenowa ściągnęła swemu przeciwnikowi z nogi trep, którym w przystępie szału okładała swą ofiarę bez opamiętania.

Frydrych doznał ciężkich obrażeń cielesnych, jak pęknięcie kości policzkowej, i kilka tygodni nie opuszczał łóżka.

Za ten czyn Helena Zehagenowa oraz syn jej Aleksander stanęli przed sądem okręgowym, który skazał Aleksandra **na 6 miesięcy więzienia,** matkę jego również **na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat trzech.**

RZEŹNIK TOMASZOWSKI PRZED SĄDEM

6 miesięcy więzienia za usiłowanie przekupienia policjanta

Tomaszów, 24 listopada.

W dniu onegdajszym stanął przed sądem okręgowym rzeźnik Fryd Mejer, właściciel jatki przy ul. Spalskiej 92, oskarżony o usiłowanie przekupienia funkcjonarjusza policji państwowej.

Kilka miesięcy temu Fryd otworzył w niedzielę sklep i potajemnie sprzedawał mięso. Na to zwrócił uwagę policjant, pełniący w tej okolicy służbę, i chciał ukarać Fryda mandatem karnym w wysokości 2 zł. za uprawianie handlu w dni świąteczne. Fryd nie chciał uiścić tej kary i prosił jedynie funkcjonarjusza policji, by nie robił z tego żadnego użytku.

Posterunkowy jednak był zupełnie nieczuły na prośby rzeźnika i wobec nieotrzymania od Fryda zł. 2 tytułem pokrycia mandatu karnego — przystąpił do spisania protokułu.

Fryd, widząc, że policjant traktuje sprawę zupełnie poważnie, wyjął z kieszeni zł. 1 — i wepchnął ją policjantowi w rękę, domagając się przytem niespisywania protokułu, ani wymierzania kary.

Oczywiście, policjant łapówki tej nie przyjął, a w dodatku o wypadku tym powiadomił swoje władze zwierzchnie. Sprawa oparła się o prokuratora, a w dniu onegdajszym Fryd stanął przed sądem okręgowym, który na podstawie art. 134 K. K. skazał go na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat trzech, i zapłacenie zł. 50 grzywny.

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA.

Staraniem Sekcji Odczytowej Oddziału Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża w niedzielę, dnia 26 listopada o godz. 12-ej min. 30 w południe, w sali YMCA, ul. Piotrkowska 89, p. dr. J. Kallez wygłosi odczyt n. t. „Co wiemy o chorobie zwanej rakiem". Wstęp bezpłatny.

Pabjanice.

ZAKOŃCZENIE ROBÓT PUBLICZNYCH.

W dniu dzisiejszym zakończone zostaną roboty publiczne, prowadzone z Funduszu Pracy. Na robotach tych było zatrudnionych 2 tysiące bezrobotnych. Ponieważ preliminowane na powyższy cel fundusze zostały zupełnie wyczerpane, komisarz rządowy zmuszony był roboty zakończyć. Ponieważ jednak troską komisarza było zapewnienie bezrobotnym dochodu w czasie zimy, przeto zarządził on, aby każdy bezrobotny przepracował dodatkowo na zapas 9 dni Za te zmagazynowane dni bezrobotni narazie nie otrzymają zapłaty, ale dopiero po kilku tygodniach, przyczem **jedna rata wypadnie na czas świąt Bożego Narodzenia, aby zapewnić zatrudnionym na robotach przyjemne spędzenie świąt.** Wielu bezrobotnych już owych 9 dni dodatkowych przepracowało, ci zaś którzy nie zdążyli wyrobić dodatkowych dni, będą zatrudnieni jeszcze w przyszłym tygodniu, to znaczy już po zakończeniu oficjalnem robót publicznych. Za zarobione dni **zarząd miasta płacić będzie albo z kredytów Funduszu Pracy, albo z kwot budżetowych, przeznaczonych na pomoc dla bezrobotnych.**

DOŻYWIANIE DZIECI.

Wydział opieki społecznej m. Pabjanic rozpoczyna z dniem 1 grudnia dożywianie dziatwy szkolnej. Do tej pory zgłoszono do dożywiania 1400 dzieci, których rodzice żyją w trudnych warunkach materjalnych. Każde zgłoszone dziecko podlega kontroli, poczem komisja opieki społecznej decyduje, czy dane dziecko winno otrzymywać dożywianie w szkołach powszechnych.

Wydział zamierza liczbę dożywianych na koszt miasta dzieci ograniczyć do 1100, to jest o 500 dzieci więcej, aniżeli w roku poprzednim.

ODZNACZENIE.

Prof. Helena Salska, b. przewodnicząca związku pracy obywatelskiej kobiet w Pabjanicach odznaczona została srebrnym krzyżem zasługi za pracę na polu społecznem.

Do akt Nr. Km. 915/33 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 7-go zamieszkały w Łodzi, ul. Kilińskiego 96-a, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 12-go grudnia 1933 r. o godz. 13—15 w Łodzi, ul. Kilińskiego Nr. 13, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: kredensu dębowego, pomocnika dębowego, stołu dębowego, dwu krzeseł, zegara regulatora, gar[illegible] bronzowej, toalety bronzowej, nocnego stolika, lustra ściennego, dywanu maszynowego, oraz innych ruchomości, oszacowanych na sumę Zł. 1.080.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 22 listopada 1933 r.
Komornik: (—) STEFAN GÓRSKI.

Do akt Nr. Km. 1297/33 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 20-go, zamieszkały w Łodzi, ul. Piotrkowska 236, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 29 listopada 1933 roku o godzinie 12-ej, w Aleksandrowie, ul. 11-go Listopada Nr. 26, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 195 tuzinów pończoch i mebli oszacowanych na łączną sumę Zł. 825.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 6 listopada 1933 r.
Komornik: (—) W. TRZEBIATOWSKI.

Do akt Nr. Km. 2068/33 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 8-go, zamieszkały w Łodzi, ul. 11-go Listopada Nr. 51, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 5 grudnia 1933 r. o godz. 11-ej w Łodzi, ul. Północna 14, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: szafy do garderoby, kozetki, kredensu, skrzyni do węgli, stołu rozsuwanego, maszyny do szycia i maszyny do szycia firanek, oszacowanych na łączną sumę Zł. 735.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 10 listopada 1933 r.
Komornik: (—) ST. STOPCZYŃSKI.

Do akt Nr. Km. 848 i 2003/33 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 8-go, zamieszkały w Łodzi, ul. 11-go Listopada Nr. 51, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 12 grudnia 1933 roku, o godz. 13-ej, w Łodzi, ul. Pomorska Nr. 58, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: trzech maszyn firmy „Miller i Zajdel", dwuch maszyn do nawijania przędzy, pasa rzemiennego, motoru elektryczn., 60 krosien tkackich, dwudziestu krosien tkackich oszacowanych na łączną sumę Zł. 16640.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 16 listopada 1933 r.
Komornik: (—) ST. STOPCZYŃSKI.

Do akt Nr. Km. 2025/33 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 8-go, zamieszkały w Łodzi, ul. 11-go Listopada Nr. 51, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 12 grudnia 1933 roku, o godz. 11-ej, w Łodzi, ul. Piotrkowska 37 i Piłsudskiego Nr. 16, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 25 sztuk flaneli kolorowej, stołu, zegaru ściennego, dwuch szafek, lampy 8 płomiennej, ampli, stołu okrągłego, obrazu, trzech ram, kredensu, stołu kuchennego, paki do węgli, umywalki, oszacowanych na łączną sumę Zł. 1260 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 13 listopada 1933 r.
Komornik: (—) ST. STOPCZYŃSKI.

Do akt Nr. Km. 848/33 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 8-go, zamieszkały w Łodzi, ul. 11-go Listopada Nr. 51, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 12 grudnia 1933 roku, o godz. 13-ej, w Łodzi, ul. Pomorska Nr. 58, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: z 82 krosien tkackich oszacowanych na łączną sumę Zł. 15640, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 16 listopada 1933 r.
Komornik: (—) ST. STOPCZYŃSKI.

DYREKCJA
Kolei Elektrycznej Łódzkiej, Sp. Akc.
podaje niniejszem do wiadomości, że
od niedzieli, dnia 26 listopada 1933 r.
zostanie uruchomiona linja okólna oznaczona Nr. 0,
na której pociągi biec będą, jak następuje:

od Placu Wolności przez ul. Piotrkowską, ul. Andrzeja, ul. Gdańską, ul. Kopernika, ul. Żeromskiego, ul. Radwańską, ul. Piotrkowską, Plac Reymonta, ul. Napiórkowskiego, ul. Kilińskiego, ul. Narutowicza, Plac Dąbrowskiego, ul. Dr. Sterlinga i ul. Pomorską do Placu Wolności i z powrotem.

Jednocześnie zmieniony zostanie kurs linji Nr. 8, na której pociągi biec będą odtąd, jak następuje:

od Dworca Kaliskiego przez ul. Kopernika, ul. Gdańską, ul. 11-go Listopada, Plac Wolności, ul. Piotrkowską, ul. Narutowicza, ul. Kilińskiego i ul. Składową do Dworca Fabrycznego. Przy jeździe powrotnej pociągi biec będą od Dworca Fabrycznego przez ul. Skwerową, ul. Narutowicza, ul. Piotrkowską, Plac Wolności, ul. 11-go Listopada, ul. Gdańską, ul. Kopernika do Dworca Kaliskiego.

Zarazem skasowane zostaną dotychczasowe linje Nr. 9 i Nr. 12.
150-3

Majster-Dessinateur
ze znajomością surowców do wyrobu artykułów zgrzebnych i czesankowych, męskich i damskich
poszukiwany.
Zgłoszenia z referencjami prosimy złożyć do administracji niniejszego pisma pod „Majster I".

Tańców nowoczesnych
wyuczają bez względu na zdolności pojedyńczo i grupami dyplomowani naucz.
ST. KAZANOWSKI i S. RUBINSZTAJN
zwerbowanym kompletom urzędnikom państwowym i komunalnym zniżka. We wtorki, soboty i niedziele od godz. 7.30 do 10 wieczór odbywają się lekcje wprawne. Zapisy, informacje przyjmuje kancelarja szkoły, Wólczańska 35 od godz. 10—13 i od 15—22 w. 25—3

OGŁOSZENIE.

Syndycy tymczasowi masy upadłości firmy „Przemysł Włókienniczy Karol Steinert" Sp. Akc. zawiadamiają wierzycieli, których należności przyjęte zostały do masy, że w dniu 30 listopada 1933 r., o godz. 10 rano, w sali III Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi odbędzie się zebranie wierzycieli z następującym porządkiem dziennym:

1) wysłuchanie sprawozdania syndyków tymczasowych i zatwierdzenie ich wydatków;
2) przyznanie syndykom tymczasowym wynagrodzenia za ich czynności;
3) zawarcie układu z upadłym, względnie utworzenie związku wierzycieli i wybory syndyków ostatecznych.

Syndycy tymczasowi masy upadłości:
Adwokat Ryszard Vogel,
Inż. Bolesław Benedek.
70-3

Syndycy tymczasowi upadłej firmy: „Przemysł Włókienniczy Michał Glazer Spółka Akcyjna w Łodzi" (Radogoszcz), działając na zasadzie udzielonego im w dniu 9 listopada 1933 roku, przez Sędziego Komisarza tej upadłości, Sędziego Handlowego Juljusza Schrejera, zezwolenia, zawiadamiają p.p. Akcjonarjuszy, powyższej Spółki Akcyjnej, że Nadzwyczajne Ogólne Zgromadzenie Akcjonarjuszy tejże spółki, odbędzie się w dniu 19 grudnia 1933 roku, o godzinie 16, w siedzibie Zarządu Spółki, w Łodzi, przy ulicy Zielonej Nr. 5, w mieszkaniu p. Michała Glasera, z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie zebrania przez pp. Syndyków upadłej firmy;
2) Wybór przewodniczącego Zebrania;
3) Ustalenie propozycyj układowych, z jakiemi mocen będzie wystąpić były Zarząd upadłej Spółki Akcyjnej, do gremium sprawdzonych i przyjętych do masy upadłości wierzycieli tejże Spółki, na ogólnem zebraniu tychże wierzycieli, jakie będzie zwołane przez Syndyków celem zakończenia postepowania upadłościowego.

Panowie Akcjonarjusze pragnacy wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu, powinni złożyć swoje akcje conajmniej na 7 dni przed Walnem Zgromadzeniem, na ręce Syndyków Tymczasowych, w biurze Zarządu Spółki Akcyjnej, do dnia 12 grudnia 1933 roku.

Syndycy Tymczasowi upadłej firmy „Przemysł Włókienniczy Michał Glaser Sp. Akc. w Łodzi" (Radogoszcz):
Adwokat: (—) Teodor Tujakowski,
Łódź, ul. Narutowicza 18;
Przemysłowiec: (—) Dawid Mayzel.
Łódź, ul. Ewangielicka 16.

Kupno i sprzedaż

FUTRO męskie prawie nowe, liry i bronzowa wydra, okazyjnie do sprzedania, ul. Kilińskiego 86, m. 6. 26

SKLEP pierwszorzędny w centrum miasta z urządzeniem już do sprzedania. Oferty „J. R."

OKAZJA! Bardzo tanio sprzedam futro męskie na tchórzach, Lipowa 48, m. 29.

Lokale

DO WYNAJĘCIA mieszkania 4 i 3-pokojowe oraz sklep, Kilińskiego 86 obok główn. poczty. Wiadomość u gospod. tel. 167-22. 26

POKÓJ słoneczny umeblowany z łazienką do wynajęcia, ul. Piotrkowska 82, m. 74.

DO WYNAJĘCIA budynek fabryczny składający się z 2-ch sal obszaru metr. kw. 265 z transmisją i centralnem ogrzewaniem. Wiadomość Wólczańska 222 u dozorcy. 24

DO WYNAJĘCIA w starym domu zaraz pokój z kuchnią i wygódką 2 mieszkania 4-pokojowe ze wszelkiemi wygodami, oraz sklep, Wólczańska 222, dozorca wskaże. 24

4, 3, 2 POKOJE z kuchnią i wygodami wyremontowane od zaraz do wynajęcia, telefon 220-97.

ODNAJMĘ pokój umeblowany z łazienką dwum panom względnie małżeństwu, Gdańska 15 m. 15 poprzeczna oficyna 3 piętro. 26

MIESZKANIE 2-pokojowe z łazienką, od 1 stycznia poszukiwane. Oferty pod „Czysty dom". 26

Posady

WYCHOWAWCZYNI z wieloletnią praktyką poszukuje demi-place, pierwsze lub drugie pół dnia. Wymagania skromne. Dzwonić 123-15.

SŁUŻĄCA, umiejąca dobrze gotować z dobremi świadectwami i referencjami szuka miejsca. Łask. oferty do Republiki dla „T. G."

POTRZEBNA robotnica do wyrobu swetrów na gładką maszynę, Ejbuszyc, Narutowicza 2.

POTRZEBNY pracownik fryzjerski damsko-męski, wykwalifikowany oraz manicurzystka od zaraz, Zakład fryzjerski, J. Bernheim, ul. Brzezińska Nr. 51.

FRYZJER damsko-męski potrzebny na soboty, zdolny zostanie na stałe Andrzeja Nr. 2.

WYKWALIFIKOWANA starsza panna do pracowni sukien potrzebna zaraz. Narutowicza 42 m. 9.

POTRZEBNY pracownik fryzjerski damski, 6-go Sierpnia 7, Zakład fryzjerski.

DOMOKRĄŻCY poszukiwani. Kosmetyka Inwalidzkiej Wytwórni. Zarobek wysoki. Codziennie między 9—11 rano Piotrkowska 37 m. 33.

Nauka i wychowanie

UDZIELAM lekcji i korepetycji, przygotowuję do egzaminów. Szybkie postępy zapewnione. Cena przystępna. Oferty do administracji Republiki sub „Odpowiedzialna".

ANGIELSKIEGO udziela rutynowany nauczyciel. Zawadzka 21, m. 8-a front. Zastać od 4—7 codziennie.

BUCHALTERJI, prowadzenia ksiąg handlowych wyucza za 25 zł. Nauka pisania na maszynie 10 zł. Biuro Cegielniana 25.

Bon Subskrypcyjny.
na wielobarwne drzeworyty ALEKSANDRA LASZENKI.

Niżej podpisany zamawia 1 egzemplarz wielobarwn. drzeworytu, Laszenki 1) „Głowa pastucha", cena 30 zł., 2) „Oddech pustyni", cena 25 zł., 3) „Praczka 25 zł., 4) „Sahara", cena 25 zł., 5) „Osiołek", cena 20 zł.

Niężądane przekreślić. Należną kwotę wpłacić przez P. K. O. na konto A. L. Laszenki Nr. 144.485. Bon czytelnie wypełniony należy oddać firmie Kosel w Łodzi ul. Piotrkowska 98, gdzie za okazaniem dowodu wpłaty miejscowi otrzymają zamówione egzemplarze. Zamiejscowi otrzymają egzemplarze pocztą po opłaceniu 1 zł. 30 gr. za opakowanie i porto.

Imię i nazwisko Zamawiającego ....

ulica ....

Miejscowość ....

LEKARZ-DENTYSTA
P. Gajst-STRAUCHOWA
przeprowadziła się
na ul. Narutowicza 14
tel. 219-67.

Rozmaite

UWAGA! Inteligentni, wy... hòwie, Panie, mogą się ... miejska 12 front II p. m. 4-a ... Cegielniana, 10—1, 3—6.

RUTYNOWANY buchalter sporządza bilanse, zaprowadza księgi handlowe. Umiarkowane wynagrodzenie. Dzwonić 243-77, od 2-ej do 4-ej oraz od 8-ej wieczorem.

DO ZAKOPANEGO na wakacje zimowe wezmę pod troskliwą opiekę kilku chłopców w wieku od 9—13 lat. Kuchnia rytualna. Zgłoszenia: Helena Streisenbergowa, ul. Anstadta 5, IV p. front, w godzinach popoł.

WYCZERPANIA duchowe, nerwowe, płciowe, serca in. organów usuwa biomechanicznie Laboratorjum, — 9—11, 2—5, Senatorska 4.

JASNOWIDZĄCA Chiromantka Mira przepowiada trafnie jeszcze parę dni. Przejazd 16 m. 10 front.

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub 2) znaleźć mieszkanie, lokatora, 3) sprzedać nieruchomość, pojedyńczy pokój, 4) kupić coś lub rzecz, 5) dostać posadę, człowiek okazyjnie, wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki".

Zagubione dokumenty

ZGUBIONO portfel z dokumentami osobistemi na nazwisko Ludwik S... nus oraz weksel protestowany na 300, wystawca Gedali Janowski, ... cenie D. Rotbarta. Znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem, Piotrkowska 269 m. 17.

DN. 22.XI.33 R. zgubiono weksel terminowy na sumę Zł. 50.— z wystawienia Antoni Kaczmarski, ul. Targowa 29; na zlecenie Mikołaja Drozdowa, Bronisław Kowalski, Łączna 7.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat redakcji 127-24. referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148.

Prenumerata „Republiki"
w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—, zagranicą zł. 10.— „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.
CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia. niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49/64